Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 349. — ROK XXXVIII.

WTOREK 29 GRUDNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Potknięcia.

Z ostatnich potknięć naszej sanacji dwa są przedmiotem szczególnie żywej dyskusji. To — w Rzymie podczas wizyty legjonistów. I to w Warszawie — z ankietą szkolną w sprawie „Dziejów Grzechu". Pierwsze z nich naraziło „prestige" obozu rządzącego na szwank. Drugie zaś — moralne poczucie narodu.

Pierwsze z nich próbuje się teraz naprawić i skompensować. A więc pisze się, że, choć Ojciec św. nie udzielił audjencji legjonistom, zato udzielił jej Król-Jegomość; nadto — twierdzi „Słowo Polskie" — legjoniści byli przyjmowani „po królewsku", a złożenie wieńca przy grobie Nieznanego Żołnierza w Rzymie

„odbyło się z ceremonjałem, stosowanym dotąd — zapewnia organ lwowskiej sanacji — tylko dla obcych **monarchów**" (!).

Wreszcie — po wyjeździe legjonistów z Rzymu — nadeszło z Watykanu błogosławieństwo Ojca św. dla nich i dla ich rodzin.

Oczywiście są to — poza tym podejrzanym ceremonjałem monarchicznym — jaśniejsze punkty w eskapadzie rzymskiej. Wydaje się jednak, że przeważają czarne. Myślimy zaś nie tylko o afroncie w Watykanie, który zresztą sam jeden może zatruć życie sferom sanacyjnym, jeśli się przypomni, że podczas wyborów z r. 1928 i 1930 jednym z najwalniejszych argumentów na rzecz „jedynki" była fotografja z roku 1920, przedstawiająca jadących w jednym powozie Mgr. Rattiego i p. marszałka Piłsudskiego... Myślimy przedewszystkiem o politycznym charakterze wypadu legjonistów do Rzymu.

Jeśli wierzyć dziennikarzom sanacyjnym, to podróż legjonistów od Pontebby do Rzymu i Neapolu była jednym ciągiem manifestacyj ludności włoskiej na rzecz „Polski i marsz. Piłsudskiego". Tak jednak nie było. Prasa włoska odniosła się do polskiej wycieczki grzecznie, ale powściągliwie. Entuzjazmu dla Polski, niestety, nie było. A co do p. marsz. Piłsudskiego, to nazwisko to — pominąwszy Mussoliniego — jakoś słaby oddźwięk wywołało w opinji włoskiej. Afisz „Narodowego Stowarzyszenia ochotników wojennych", które było jakby gospodarzem dla przyjmowania polskiej delegacji, zawiera wszystkie większe nazwiska polskie, więc Kopernika, Chopina, Mickiewicza („Micskiewicz"), Paderewskiego, Kościuszki („Koszuczko"); tylko jedno, to „największe", pominął... A zaś rzymski korespondent berlińskiej „Germanji" zapewnia, że starania polskiej delegacji legjonistów o zmianę faszystowskich poglądów na rewizję traktatów pokojowych nie przyniosły rezultatu.

Drugie potknięcie próbuje równie bezskutecznie naprawić p. Janina Strzelecka w sanacyjnym „Expressie Porannym"... Pokpiwa sobie z „reprezentantów standaryzowanej(!) moralności", którzy się zgorszyli ankietą o „Dziejach Grzechu" wśród młodzieży żeńskiej, i twierdzi, że dopiero teraz, po protestach prasy katolickiej

„dziewczątka tłoczą się do wszystkich księgarni i antykwarni, czytelni stoł. miasta Warszawy — kupując lub wypożyczając „Dzieje Grzechu".

Zresztą — zapewnia p. Strzelecka — ankieta o „Dziejach Grzechu" rozesłana była zaledwie do 6 (!), nie do wszystkich szkół, a to po stwierdzeniu, że

„uczenice danej szkoły jednak utwór ten, bez czyjejkolwiek inicjatywy uprzednio czytały".

Więc wszystko w porządku! „Dziewczątka" tłoczą się do wypożyczalni po „Dzieje Grzechu", a ministerstwo przeprowadza z niemi rozmówki na temat wrażeń. „Standaryzowana" moralność gorszy się, ale przecież — dzięki p. Boyowi-Żeleńskiemu i uczniom „Mędrca" — powoli wyzwalamy się z niej i wkraczamy śmiało w rejony wolnej już, relatywistycznej „moralności".

P. Strzelecka jest — jak widać — gorącą obrończynią ankiety ministerjalnej. Nie zdoła jednak przekonać olbrzymiej większości społeczeństwa, że ankieta była pedagogiczna i zdrowa moralnie. Społeczeństwo widzi w niej nowe potknięcie się naszych władz oświatowo-wychowawczych i ocenia je, jak należy.

W. Z.

Ludność Francji wzrosła o 1 miljon.

Paryż, 28 grudnia. **Wedle ostatniego spisu ludności, jakiego dokonano w marcu r. b. ludność Francji wynosi okrągło 42 miljony i wzrosła od 1926 r. o okrągło miljon głów.**

Kilkoro dzieci zginęło w płomieniach.

Paryż, 28 grudnia. Koło Kolmaru wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padło kilkoro dzieci. W mieszkaniu pewnego robotnika, urządzonem ze starego wagonu kolejowego, w którem zabawiało się kilkoro dzieci, powstał pożar od rozżarzonego piecyka żelaznego. **Ogień momentalnie ogarnął całe mieszkanie, tak, że dzieci nie mogły się wydostać na wolność. Czworo z nich spaliło się na śmierć, 2 odniosło cięższe a dalszych 2 lżejsze poparzenia.**

N. FUNLANDJA BANKRUTUJE.

Londyn, 28 grudnia. Dzienniki donoszą, że **rząd Nowej Funlandji znajduje się w przededniu bankructwa. Oczekiwać należy, że z dniem 1 stycznia 1932 Nowa Funlandja będzie zmuszona do ogłoszenia moratorjum i zaniechania spłacania procentów od pożyczek zagranicznych.**

———o———

WYLEW WIEPRZA.

Warszawa, 28. 12. (Tel. wł.). Wskutek ostatnich opadów atmosferycznych nastąpił przybór wody na Wieprzu i Bystrzycy. **Skutkiem tego w powiecie lubartowskim woda zniosła mosty na Wieprzu. Pod Lublinem wylew spowodował** zalanie kilkunastu domów.

——:o:——

Proces 11-tu.

(Czterdziestyszósty dzień rozpraw).

Adw. Ujazdowski i Czernicki o pos. Sawickim.

Warszawa, 28. 12. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym wznowiono rozprawy sądowe w procesie brzeskim. Na początku posiedzenia przewodniczący sądu oznajmił, że do sądu wpłynął list Jędrzeja Moraczewskiego. W liście tym p. **Moraczewski prostuje twierdzenie jakoby miał się cieszyć, że w jakiemś więzieniu bito posłów,** przyczem chodzi mu o twierdzenie, podniesione przez adwokata Szurleja w mowie obrończej.

Następnie przemawiał adw. Ujazdowski, obrońca oskarżonego Sawickiego. Mec. Ujazdowski zajmuje się charakterystyką roli policjanta w erze sanacyjnej. Zdaniem obrońcy policja nie spełnia w obecnych czasach swego kardynalnego zadania, to jest utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego i niejednokrotnie tolerancyjnie przygląda się występnym czynom stronników rządu. To samo, zdaniem obrońcy, odnosi się do działalności starostów i urzędów skarbowych. Adw. Ujazdowski przechodzi dalej do omówienia stosunku ludności do wojska i pyta się, czy ten mundur, tak drogi sercu obywateli, stał się droższy w okresie sanacyjnym? Mowca stwierdza, że niestety nie. Obrońca upatruje przyczyny tego przedewszystkiem w zmilitaryzowaniu administracji politycznej, cytuje fakt pobicia przez osobników umundurowanych ciężko chorego, nieżyjącego już posła Jana Dąbskiego. Adw. Ujazdowski omawia następnie rolę Sejmu w społeczeństwie i stwierdza, że **chłopi orjentują się dobrze, że obelg pod adresem Sejmu rzucanych nie należy brać poważnie.** Przez zwycięstwo wyborcze BB. zniszczono autorytet Sejmu. Poseł BB., na którego zebrania **spędza się słuchaczy siłą,** jest karykaturą posła, zaś poseł robotniczy i ludowy ma utrudnioną możność porozumienia się z wyborcą. Następnie obrońca omawia działalność samego osk. Sawickiego, który pracował wśród ludu, omawiał nadużycia, gwałty, bezprawia i działał w kierunku uszlachetnienia mas chłopskich.

Mec. Ujazdowski wspomniał, że prokurator, omawiając sylwetki świadków odwodowych, powiedział: „Gdy zamknę oczy, to widzę Wrony i Walerony".

Prokurator, prawdopodobnie, używając tego zwrotu, chciał dać przykład, jak przemawia człowiek bez wychowania — zauważył adw. Ujazdowski. Następnie obrońca zajął się zarzutami skierowanemi przeciwko przemówieniom Sawickiego i analizował wersję o latarniach, na których miano wieszać urzędników. Obrońca stwierdza, że **była to mowa o tych, którzy zrobią zamach stanu i będą chcieli uszczuplić prawa ludu.** Dalej mecenas Ujazdowski **zaprzecza, jakoby Sawicki miał wzywać do rozruchów, w których miano użyć wideł, kos i kijów. Obrońca polemizuje z zarzutami, jakoby Sawicki nawoływał do niepłacenia podatków i by ludność nie bała się policji.**

„RZĄDOWŁADZTWO" I MILITARYZACJA.

Jako drugi przemawiał na dzisiejszej rozprawie adw. **Czernicki,** obrońca osk. Sawickiego, którego nazwano najmniej interesującą osobistością w procesie brzeskim. Nic też dziwnego, że i mowy jego obrońców są najmniej interesujące z dotychczas wygłoszonych przemówień. Adw. Czernicki zauważył, że **zamiast sejmowładztwa mamy dzisiaj rządowładztwo.** Charakterystyczną cechą obecnych rządów jest **militaryzacja.** Teror najsilniej uderzył w Stronnictwo Chłopskie. Prof. Grabowski mówił, że marszałek Piłsudski jest rycerzem wolności. Nie — mówi obrońca — on nie jest rycerzem wolności, on **nie wyrósł z pnia demokracji, lecz w dworze szlacheckim,** gdzie był kucharz i kuchcik i gdzie panowała samowola.

SAWICKI MIAŁ 16 PROCESÓW.

Polska przyniosła chłopom pełnię praw obywatelskich. Dzieła tego mogło dokonać jedynie stronnictwo, skupiające myśl polityczną kraju. Osk. Sawicki należał właśnie do Stronnictwa Chłopskiego, do tej elity (?) ruchu ludowego. Tu adwokat cytuje ustępy z książki ś. p. J. Dąbskiego „Ideologja chłopska", w której autor pisze m. i., że **dominującą cechą chłopów jest gorące umiłowanie ziemi.** Obrońca omawia następnie działalność Sawickiego, **który przetrwał 16 procesów i został uniewinniony.** Ale tego, co przeszedł w Brześciu, tego mu nikt nie wróci. **Sawicki na kongresie krakowskim nie był, nie może więc być objęty zarzutami, podpadającemi pod art. 100 i 101.**

Zamach na ambasadora Japonji w Moskwie

przygotowywał rzekomo dr. Vanek z misji czeskiej.

Moskwa, 28. 12. (PAT). W wieczór wigilijny korespondenci zagraniczni, a z nimi i cały korpus zagraniczny, **zaalarmowani zostali przez Narkomindieł wiadomością o zdemaskowaniu przez GPU, próby zamachu na ambasadora japońskiego w Moskwie. W organizowaniu tego zamachu miał brać rzekomo udział członek jednej z misyj zagranicznych. Dopiero wieczór w pierwszy dzień świąt stało się publiczną tajemnicą, że o organizowanie spisku posądzony jest dr. Vanek z misji czeskosłowackiej. Dr. Vanek dnia 24 bm. opuścił Moskwę, udając się** przez Warszawę do Pragi. **Prasa sowiecka podaje** obecnie, że natychmiast po wykryciu spisku, Karachan poinformował o wszystkiem ambasadora japońskiego, Hirotę, w imieniu rządu sowieckiego, zapowiadając, że władze zarządziły wszelkie środki ostrożności, celem ochrony osoby **szefa placówki japońskiej. Przeciwko członkowi misji zagranicznej, zamieszanemu w sprawę spisku. Japonja nie zamierza występować.** Również władze japońskie nie przypuszczają, aby w organizacji spisku brały udział czynniki chińskie.

———o———

ROZRUCHY W SYRJI.

Paryż 28 grudnia. Dziennik francuskiej partji komunistycznej „Humanite" donosi, że w różnych miastach Syrii doszło wczoraj do krwawych starć między ludnością cywilną a wojskiem francuskiem. W Damaszku miało wojsko strzelać do tłumu, przyczem zabitych miało być 32, a rannych około 600 osób. Do podobnych zajść miało dojść także w Halebie i Bejrucie

O czem piszą inni?...

P. Radziwiłł przeciw „wyższemu duchowieństwu".

Pos. Janusz Radziwiłł umieścił w prasie sanacyjno-konserwatywnej artykuł, w którym pisze o niebezpieczeństwie „wojny religijnej" w Polsce, mianowicie o grożącej, jego zdaniem, „walce Państwa z Kościołem"... Przecieramy oczy, czy dobrze czytamy. Tak jest ta wiadomość niezwykła. I stwierdzamy, czarne na białem, że pos. Radziwiłł istotnie o „walce Państwa z Kościołem" pisze... Zapytujemy więc: gdzież są ci lekkomyślni ludzie, którzy wojny religijnej chcą i do niej dążą? Odpowiada na to pytanie p. Radziwiłł:

„**W obozie rządowym** — pisze — **znajdują się elementy antyklerykalne lub akatolickie**, jeżeli kto woli — wolnomyślne, dla których zatarg, o którym piszemy, nie stanowi żadnej groźby, owszem byłby rzeczą pożądaną, może nawet upragnioną. O nich pisać nie warto, bo przekonać się nie dadzą ani wyleczyć z swoich tradycyjnych przekonań czy uprzedzeń".

Nic w tem dla nas nowego. Wiemy doskonale, jakie to elementy tworzą sanację. Ale sami ci „wolnomyślni" sanatorzy nie posiadają tyle siły, by rozpocząć prześladowanie Kościoła. P. Radziwiłł o tem wie, i dlatego pisze:

„Jednak i po stronie katolickiej są elementy nie pozbawione znaczenia i wpływu **nawet wśród wyższego duchowieństwa, których zachowanie, zdaje się dowodzić chęci zaostrzenia i przyspieszenia konfliktu**, któryby, ich zdaniem, musiał doprowadzić do upadku rządu czy regime'u, i po przez walkę z Kościołem jako środka — **do triumfu partji jako celu**. W tem tkwi niebezpieczeństwo".

I już w roli mentora Episkopatu grzmi p. Radziwiłł na tych,

„którzy miast łagodzić i pośredniczyć, widzą swe powołanie w tem, by na każdym kroku, tam także, gdzie interes Kościoła tego bynajmniej nie wymaga, zadrażniać, zohydzać, rozsiewać fałszywe pogłoski i agitować. Dowodów tego twierdzenia tym razem przytaczać nie będziemy, nie dlatego, bynajmniej, by nam brakło argumentów, ale dlatego, że musielibyśmy cytować przykre fakta i znane nazwiska".

Przytoczyliśmy dłuższy ustęp z artykułu posła Radziwiłła, bo jest bardzo znamienny... P. Radziwiłł pisze o „wyższem duchowieństwie", t. j. o Episkopacie. Episkopatowi zarzuca „chęć zaostrzenia" stosunków Państwa z Kościołem, a nawet dążność, żeby przez walkę Państwa z Kościołem doprowadzić do upadku rządu. Imputuje więc niektórym członkom Episkopatu wręcz traktowanie religji jako narzędzia partyjnego.

Jest to oskarżenie i lekkomyślne, bo nie oparte na żadnych podstawach realnych, i krzywdzące nasze „wyższe duchowieństwo", które — o czem ogólnie wiadomo — żadnego nie dało powodu do tego rodzaju oskarżeń. P. Radziwiłł nie ma pojęcia o poglądach Episkopatu. Swoje partyjno-polityczne kategorje myślenia przenosi na Książąt Kościoła. Przypisuje im lekkomyślną chęć wywołania wojny religijnej. Traktuje ich jak dzieci nie zdające sobie sprawy z niebezpieczeństw, które rzekomo chcą wywołać, a sam staje w roli jakiegoś patrona lub Ojca Kościoła. Wystąpienie z każdego względu niesłychane!

Pogłoski o zmianie rządu.

Okres świąteczny nie ustabilizował poglądów na rząd... „Nowy Dziennik" donosi, jakoby **prof. Bartel** miał zostać premjerem i doprowadzić do „zgody narodowej". „Naprzód" zaś, że

„**premjerem zostanie p. Pieracki.** Ministrem spraw wewnętrznych albo też ministrem pracy ma zostać mianowany wojewoda krakowski p. **Kwaśniewski**, w którego miejsce wojewodą krakowskim będzie mianowany p. **Dziadosz**, albo p. Duch. Ministrem sprawiedliwości ma zostać p. Jan Piłsudski, a ministrem spraw zagranicznych p. Beck. Po dokonaniu zmian w gabinecie **p. Józef Piłsudski ma jeszcze przed świętem Trzech Króli wyjechać na dłuższy czas do Egiptu**".

„ABC" twierdzi, że pogłoski te są przedwczesne.

„Mówi się — pisze — obecnie, że **zmiana rządu nastąpi za dwa miesiące po sesji budżetowej**, że są pewne względy, dla których stała się ona obecnie niemożliwa. Mówi się jednak równocześnie, że niespodzianki nie są wykluczone".

Te i poprzednie pogłoski wyszły z kół sanacji, mianowicie od „stołu pułkowników" w kawiarni Europejskiej w Warszawie.

Chrystus i socjalizm.

„Robotnik" w numerze gwiazdkowym pisze:

„Ma się pod koniec „gasnącemu światu"... Dopełniają się czasy, bo przepełnia się miara. Dwa tysiące lat temu zeszedł na ziemię w ubogiej stajence **Bóg-Człowiek**, Jezus Chrystus, ziszczone marzenie pokoleń, tęsknota miljonów. Golgota była zapłatą bezcenną za niezgłębione morze ludzkiej krzywdy. Przeważona została szala zaświatów, zbyt mało drgnęła tu, na ziemi. Dlatego jest **socjalizm**... Powitajcie go w noc Bożego Narodzenia...".

W redakcji „Robotnika" kojarzą się jakoś te dwa pojęcia: „socjalizm" i „chrześcijaństwo". Lecz tylko w redakcji „Robotnika"... Bebel, niezgorszy znawca Marksa i nie byle pionek z ruchu socjalistycznego, pisał ongiś, że — chrześcijaństwo i socjalizm mają się do siebie tak, jak woda i ogień. Tego samego zdania są wielkie organy prasy socjalistycznej na zachodzie, jak berliński „Vorwaerts" i wiedeńska „Arbeiterzeitung".

Spór o odszkodowania niemieckie trwa.

Niezdecydowany raport w Bazylei. — Przed konferencją w Hadze

Trzy tygodnie pracował komitet ekspertów w Bazylei, nim opracował odpowiedź na pytanie: czy Niemcy mogą płacić i ile? Odpowiedź miała być jednomyślna, więc długo szukano formułek i określeń, któreby były do przyjęcia dla wszystkich i wkońcu opracowano sprawozdanie niezdecydowane. Nie jest ono ani klęską Niemiec ani stanowczem zwycięstwem Francji. Główna i najważniejsza rada, jaką zawiera, jest ta, że rządy powinny w jak najbliższym czasie urządzić konferencję celem zbadania wszystkich zagadnień związanych z chwilową niewypłacalnością Niemiec i uregulowania sprawy długów międzynarodowych, nie wyłączając długów wobec Stanów Zjednoczonych. A zatem rządy zwróciły się do komitetu ekspertów, a teraz komitet ekspertów zwraca się znowu do rządów i w ten sposób składa na ich barki odpowiedzialność na dalsze następstwa. Komitet ekspertów stwierdził tem samem, że nie w jego mocy leży rozwikłanie zagadnienia odszkodowań.

W długiem sprawozdaniu łatwo oczywiście znaleźć zdania, które mogą być uważane za sukces tezy francuskiej, ale równie łatwo wyszukać twierdzenia, które są zwycięstwem propagandy niemieckiej. Prasa niemiecka zwalczająca Brueninga będzie więc mogła utrzymywać, że rząd poniósł nową klęskę, prasa zaś rządowa będzie uważać sprawozdanie bazylejskie za sukces Niemiec. W rzeczywistości zaś w Bazylei nie zapadło żadne rostrzygnięcie, sprawozdanie jest w wielu punktach niezdecydowane i na wiele pytań nie daje odpowiedzi, a główny ciężar stara się przerzucić na barki rządów. Spór o to, czy Niemcy mogą płacić, trwa i będzie się toczył na najbliższej konferencji rządów, która ma się odbyć w połowie stycznia w Hadze.

Sprawozdanie komitetu rzeczoznawców składa się z 4 rozdziałów. Pierwszy przedstawia obecne położenie gospodarcze Niemiec. W drugim rozdziale omówiono przyczyny tej katastrofalnej sytuacji. Trzeci mówi o wysiłkach rządu niemieckiego w kierunku przezwyciężenia kryzysu.

Ogólny obraz, jaki się po przeczytaniu tych trzech rozdziałów zarysowuje, jest przygnębiający. Niemcy mają ogromne trudności finansowe, wielką ilość bezrobotnych, ich eksport napotyka na przeszkody celne. Wysiłki rządu Brueninga zostały ocenione przez ekspertów naogół dodatnio. Nie zarzucają oni rządowi, że budżet Niemiec jest zbyt wysoki, że oszczędności są zbyt małe, nie twierdzą też, że te zarządzenia wystarczą. Eksperci z jednej strony wystrzegali się pilnie tego, by malować Niemcy jako nieuleczalnego bankruta, któremu nic pomóc nie może. Podkreślili więc, że udoskonalono po wojnie gospodarstwo niemieckie odzyska swą wydajność, gdy minie okres światowej depresji ekonomicznej. Z drugiej strony jednak eksperci ani jednem zdaniem nie twierdzą, że Niemcy mogą się same uzdrowić i że potrafią zapłacić to wszystko, co przewiduje plan Younga.

Wnioski, jakie wypływają z przedstawienia położenia i zbadania jego przyczyn, mieszczą się w czwartym, najważniejszym rozdziale sprawozdania komitetu ekspertów. Na wstępie eksperci oświadczają, że Niemcy mają słuszną podstawę do oznajmienia, że mimo swych wysiłków finansowych nie są w stanie dokonać wpłaty do Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei uwarunkowanej części raty, przypadającej na rok rachunkowy, zaczynający się w lipcu 1932 roku.

Komitet ekspertów zanacza dalej, że uważałby swe zadanie za nie spełnione, gdyby nie zwrócił uwagi rządów na bezprzykładny ciężar kryzysu, którego rozmiary wychodzą bezwątpienia daleko poza przewidywaną w planie Younga „stosunkowo krótką depresję", do przezwyciężenia której miały wystarczać zarządzenia ochronne. Plan Younga oparty był na założeniu, że wartość handlu światowego będzie stale wzrastać, a w tej ogólnej, olbrzymiej sumie, jaką będą obroty międzynarodowe, raty niemieckie będą czynnikiem coraz mniejszego znaczenia. Tymczasem, oświadczają eksperci, stało się coś wręcz przeciwnego. Od chwili, gdy plan Younga wszedł w życie, nietylko wartość handlu światowego zmniejszyła się, lecz także wzrosła skutkiem spadku cen rzeczywista wartość wszelkich spłat w złocie.

W tej sytuacji, twierdzi dalej komitet ekspertów, problem niemiecki, który jest w wielkim stopniu powodem finansowego kryzysu, wymaga wspólnego działania rządów. Trzeba koniecznie działać natychmiast i to w o wiele większych rozmiarach, niżby tego wymagało położenie samych tylko Niemiec. Jest jasnem, że kryzys, który przygniótł Niemcy, musi być przezwyciężony, jeśli niema ogarnąć reszty Europy.

Eksperci przypominają dalej oświadczenie t. zw. komitetu Laytona z sierpnia bież. roku i stwierdzają, że przewidywane trudności nie dały na siebie długo czekać. Handel w ciągu ostatnich paru miesiącach zmniejszył się, bezrobocie wzrosło.

Wreszcie stwierdzają eksperci, że uwolnienie jednego kraju (Niemiec) od ciężaru długów byłoby przerzuceniem go na drugi kraj (Francję), który znów nie byłby w stanie płacić długów. Wobec tego uregulowanie wszystkich długów międzypaństwowych i natychmiastowe dostosowanie ich do obecnej sytuacj gospodarczej świata jest jedynym na dalszą metę sposobem przywrócenia zaufania, które jest warunkiem stabilizacji gospodarczej i prawdziwego pokoju.

Ten rozdział komitetu ekspertów uwzględnia więc niejedną tezę niemiecką. Naturalnie wielki zawód spotkał tych Niemców, którzy oczekiwali, iż komitet uzna plan Younga za niewykonalny i że Niemcy nie będą musiały płacić żadnych rat. Ale z drugiej strony narazie Niemcy płacić nie muszą, do lipca 1932 r., czasu jest jeszcze dużo, a ich tezy są popierane przez coraz większą ilość państw. Szczególnie Anglja coraz częściej solidaryzuje się z Niemcami przeciw Francji. Sprawozdania mówią o katastrofalnem położeniu Niemiec, podkreślają konieczność uzdrowienia ich i krytykują w niektórych punktach plan Younga. Jest to już z niemieckiego punktu widzenia dość dużo. Na konferencji ministrów w Hadze będą Niemcy próbowali zrobić krok dalszy w kierunku zupełnego obalenia planu Younga i uwolnienia się od ciężaru odszkodowań.

Listy z Warszawy.

SYMPATJE DLA DEKRETÓW RZĄDOWYCH

Warszawa, 27 grudnia.

Czy w polityce święta obowiązują? To problem bardzo ciekawy, a nierozwiązany, bo rozwiązuje go najbardziej kapryśny i logiczny równocześnie czynnik, jakiem jest życie. To też bieg rzeczy może być równie logiczny i konsekwentny, jak równie niespodziany i nieprzewidziany.

Faktycznie polityka, jako czynnik jeden z najintenzywniejszych życia, nie zna ani świąt ani feryj. Pracuje i żłobi drogę przyszłości nieustannie.

O czemże mówiono podczas świąt minionych?

Było kilka spraw aktualnych. Przejdźmy je kolejno.

U początku zimy pojawiały się w prasie pogłoski na ten temat domniemanych zmian w rządzie. Wspominano, że miałyby się dokonać podczas okresu świątecznego. Jeżeli można się orjentować w zamiarach czynników decydujących, to niema w danej chwili tendencji do przeprowadzania zmian w rządzie. Mogą oczywiście nastąpić takie czy inne przesunięcia personalne dla takich czy innych względów, ale to nie oznaczałoby wcale zmiany gabinetu. Raczej możnaby przypuszczać, że czynnikom rządowym chodzi o przeprowadzenie przez gabinet obecny budżetu, który on opracował. Zmiany mogłyby nastąpić dopiero po zamknięciu sesji sejmowej.

Pospieszne zwołanie rady samorządowej i przedstawienie jej zasadniczych linij „małej ustawy samorządowej" zdaje się wskazywać, że w sferach rządowych istnieje zamiar przeprowadzenia tego projektu rychło przez parlament. Przy obecnem tempie prac nicby nie przeszkadzało przeprowadzeniu przez oba ciała parlamentarne w okresie obecnej sesji budżetowej i tego przedłożenia.

Za to w niektórych kołach gospodarczych wykluwa się osobliwa **idea, wzorowania na Brueningu:** idea obdarzenia rządu pełnomocnictwami w sprawach gospodarczych. Dekrety Hindenburga i Brueninga wywołały w kołach gospodarczych polskich zrozumiałe wrażenie, zwłaszcza, że sfery gospodarcze są przekonane iż w drodze bezpośrednich rozmów uda się im o wiele łatwiej przeforsować swój punkt widzenia aniżeli w drodze parlamentarnej.

Szczególnie na pełnomocnictwa naciskają sfery rolnicze. Fatalne położenie tej dziedziny życia gospodarczego wytwarza pewne fermenty w łonie organizacyj rolniczych, które tak potulnie poddały się wszelkiej woli czynników rządzących. W naradach prowadzonych w łonie klubu B. B. zarysowały się silne tendencje regulowania wszystkich zagadnień, wywołanych kryzysem, w drodze dekretów.

Kto wie, czy kołom kierowniczym ta koncepcja-by nie odpowiadała, jakkolwiek w ich gronie są silne wpływy, dążące do podzielenia się odpowiedzialnością także z czynnikami społecznymi, skupionymi w B. B.

Tuż przed świętami dużą sensację wywołała wizyta ministra Zaleskiego u p. ministra spraw wojskowych. Rozmowa trwała przeszło godzinę. Oczywiście chodziło przedewszystkiem o sprawozdanie z rozmów londyńskich, a także o sprawozdanie z przebiegu rokowań o pakt nieagresji z Sowietami. Zapowiedziane na 8 stycznia przybycie rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Ghiki niewątpliwie pozostaje w związku z temi zagadnieniami.

Dużo światła na stan tej kwestji rzucił świąteczny wywiad Stalina. Widać zeń, że rokowania mają przebieg korzystny i że zostaną zakończone podpisaniem paktu o nieagresji, że pakt nie będzie gwarantował granic.

Zdaje się, że zasadniczo tezy paktu są ustalone. Zostanie on zawarty nietylko pomiędzy Polską i Sowietami, lecz także z Rumunją, Estonją i Łotwą. Co do Besarabji będzie prawdopodobnie formuła, która będzie zawierała zastrzeżenia co do pretensji Rosji do tej ziemi.

Nierozstrzygnięta jest jeszcze kwestja miejsca gdzie traktat będzie podpisany. Rosja proponuje Moskwę podnosząc, iż ona pierwsza wystąpiła z propozycją zawarcia takiego traktatu. Z drugiej strony wysuwana jest propozycja podpisania umowy w Warszawie albo w Rydze. Jest pewne, że o ten szczegół rokowania się nie rozbiją.

Mówią, że termin podpisania umowy jest już bliski. Jako termin wymieniają już nawet pierwszy tydzień przyszłego roku.

H. W.

———0———

Na ziemiach Rzplitej.

Święta w Warszawie.

Tegoroczne święta Bożego Narodzenia minęły w Warszawie pod znakiem kryzysu i nagół dość spokojnie, co tłumaczy się tem, że w tym roku spożyto w stolicy bardzo mało alkoholu. Raporty policyjne zanotowały tylko 8 drobnych bójek nożowników, większą ilość kradzieży sklepowych, kilkanaście wypadków skutkiem ślizgawicy oraz jedno większe, krwawe zajście pijackie. Charakterystycznym objawem jest jedynie fakt popełnienia kilkunastu samobójstw, z których 4 zakończyły się śmiercią denatów.

Lokale restauracyjne były zamknięte przez pierwszy i drugi dzień świąt. Tylko pomniejsze zakłady gastronomiczne zostały otwarte w drugim dniu. Również kawiarnie w drugim dniu świąt były już otwarte, nie cieszyły się jednak powodzeniem. Natomiast **kinematografy i teatry były przepełnione.**

Ponadto w drugim dniu świąt udzielono w kościołach warszawskich około pół tysiąca ślubów

Polska latarnia morska największą w Europie.

Polska latarnia morska na przylądku Rozewskim otrzymała nowy olbrzymi reflektor, którego **światło o sile 7 miljonów świec widoczne jest na odległość 46 klm. na morzu.**

Jest to zatem najpotężniejsza latarnia morska w Europie. Reflektor latarni obraca się 20 razy na minutę.

———o———

NA BAŁTYKU SZALEJE SILNA BURZA, która przeistoczyła się w huragan. Siła wiatru na wybrzeżu morskiem dochodzi do 12 stopni. Okręty znajdujące się w podróży, ukrywają się w portach, inne natomiast proszą o pomoc, sygnalizując S. O. S. W Gdyni wiatr zrywał dachy.

WŁADZE BEZPIECZEŃSTWA ZLIKWIDOWAŁY W TORUNIU SZAJKĘ KONIOKRADÓW, którzy w ciągu ostatnich kilku lat dopuszczali się na terenie Pomorza kradzieży koni. **Na czele szajki, składającej się z 6 cyganów, stał niejaki Gała.** Banda koniokradów **przemycała skradzione konie zagranicę,** względnie sprzedawała je na targach w kraju posługując się fałszywemi dowodami.

SPADŁ Z 14 PIĘTRA. Podczas robót blacharskich w budującym się obecnie w Katowicach drapaczu chmur, wydarzył się onegdaj tragiczny wypadek. Mianowicie robotnik blacharski Fr. Mazurek wskutek własnej nieostrożności **spadł z 14 piętra, ponosząc śmierć na miejscu.**

———ooo———

Protesty przeciw ustawie małżeńskiej.

Jak Polska długa i szeroka, wszędzie rozlega się głośny i żywiołowy protest przeciw niefortunnemu projektowi ustawy małżeńskiej. Protestuje wieś; protestuje miasto.

W WIELKOPOLSCE — jak donosi „Kurjer Poznański“ — do dnia 13 grudnia „tysiąc siedemset organizacyj, skupiających w swych szeregach dwieścietrzydzieści osiem tysięcy członków, złożyło protest na piśmie“!

W WARSZAWIE w dniu 21 b. m. odbyło się olbrzymie zgromadzenie Chrześcijańskich Związków Zawodowych w tej sprawie. Przemawiali pp.: Janczewski i radna H. Zaborowska. ...lucji m. in. czytamy: „Żądamy odrzucenia projektu ustawy małżeńskiej, opracowanego przez komisję kodyfikacyjną“.

W BISKUPICACH (pod Wieliczką) po nabożeństwie w dniu 8 grudnia, odbyło się manifestacyjne i tłumne zgromadzenie, na którem po referacie Ks. L. Olecha uchwalono protest przeciw projektowi. Wszyscy podpisywali protest.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Ludzie, o których się mówiło w 1931 r.



1) Sahm, burmistrz Berlina. 2) Wilkins. 3) Szef włoskiego lotnictwa, min. Balbo. 4) Adatci, słynny dyplomata japoński. 5) Profesor Piccard. 6) Czangkaiszek, dotychczasowy prezydent Chin, obecnie obalony. 7) Zdetronizowany król hiszpański, Alfons XIII. 8) Lotnik niemiecki Gronau, który przeleciał etapami przez Atlantyk. 9) Zamora, pierwszy prezydent Hiszpanji. 10) Laval, premjer francuski od stycznia b. r. 11) Groenhoff zdobył rekord światowy na dalsze odległości na samolocie - żaglowcu. 12) Chaplin podczas swej podróży po Europie święcił wielkie triumfy. 13) Lotniczka niemiecka, Beinhorn, przebyła Afrykę północną sama, w grudniu zaś wystartowała do nowego lotu do Indyj. 14) Włoski min. spraw zagr. Grandi. 15) Niemiec Schmeling przez zwyciestwo nad bokserem Striblingiem zdobył mistrzostwo świata. 16) Doumer, obecny prezydent Francji. 17) Nuesslein, zawodowy tenisista niemiecki, zdobył mistrzostwo Niemiec przeciwko Najuchowi. 18) Hitler, przywódca nacjonalistów w Niemczech. 19) Johnson, angielska lotniczka, 20) Rotszyld, jeden z największych potentatów finansowych teraźniejszej Austrji. 21) Schober, którego projekt unji celnej austro-niemieckiej, poniósł klęskę. 22) Bruening, kanclerz Niemiec. 23) Pfriemer, przywódca Heimwehry w Styrji. 24) Wegener, znany badacz Grenlandji. 25) Niemiec Warburg dostał nagrodę Nobla w dziale medycyny. 26) Klepper, pruski minister skarbu. 27) Etzdorf, lotniczka niemiecka, odbyła lot etapowy z Berlina do Tokio. 28) Gladisch został szefem niemieckiej marynarki wojennej. 29) Gandhi. 30) Prezydent St. Zjednoczonych Hoover. 31) Minami, min. wojny Japonji. 32) Mac Donald, premjer gabinetu w Anglji. 33) Niemiec Bosch, który otrzymał nagrodę Nobla w dziedzinie chemji. 33) Aussem, młoda tenisistka z Kolonji, zdobyła w Wimbledon mistrzostwo świata. 35) Bergius zdobył nagrodę Nobla w dziedzinie chemji. 36) Fr. Poncet, ambasador Francji w Berlinie. 37) Franzen, jeden z „dysydentów“ ruchu hitlerowskiego i 38) Goldschmidt, naczelny dyrektor „National Banku“.

Polscy generałowie.

W związku z ostatniemi nominacjami w armji polskiej, warszawski dziennik „ABC“ podaje interesujące dane o naszej generalicji.

Ogółem nasza armja ma czynnych: 1 marszałka, 15 generałów dywizji, 58 generałów brygady oraz 1 kontradmirała — razem 75. Stanowisk zaś generalskich (etatów) w wojsku jest **180**, a mianowicie: **18 generałów broni** (do których zaliczeni są marszałkowie), **61 generałów dywizji i 101 generałów brygady.** Z tej liczby przypada na służby 27 generałów w intendanturze, 2 generałów dywizji i 8 brygady w służbie zdrowia tak samo, w weterynarji 1 generał brygady, w służbie sprawiedliwości 2 generałów dywizji i 4 brygady. Na bronie przypada 153 stanowisk generalskich.

GENERAŁOWIE BRONI.

Stopień marszałka w Polsce otrzymało dotąd dwu ludzi: Józef Piłsudski, oraz ś. p. Ferdynand Foch.

Generałów broni w służbie czynnej obecnie niema. W stanie spoczynku przebywają: Dowbór-Muśnicki, Józef Haller, Kazimierz Raszewski, Stanisław Szeptycki, Łucjan Żeligowski. Najmłodszy z nich wiekiem jest 59-letni generał Haller, były wódz II. brygady legjonów polskich, b. naczelny wódz armji polskiej we Francji.

GENERAŁOWIE DYWIZJI

Generałów dywizji w czynnej służbie mamy 15-tu. Oto ich nazwiska w kolejności starszeństwa: Sosnkowski, Romer, Śmigły-Rydz, Osiński, Sikorski, Skierski, Berbecki, Konarzewski, Dzierżanowski, Rómmel, Prich, Piskor, Dąb-Biernacki, Dreszer, Fabrycy.

Najstarszy wiekiem jest generał Skierski (lat 65), który zresztą przechodzi w stan spoczynku za parę tygodni, 60 lat przekroczyli generałowie: Romer, Osiński, Konarzewski. Najmłodsi wiekiem są generałowie: Dąb-Biernacki (41 lat). Dreszer i Piskor (po 42 lata), Fabrycy (43). Śmigły-Rydz (45 lat), Sosnkowski (46 lat).

Generał Władysław Sikorski (lat 50) pozostaje w czynnej służbie, jednakowoż od lat kilku nie ma żadnego przydziału, co uniemożliwia mu pracę dla obrony kraju w szeregach wojska.

Oprócz wymienionych pracuje w wojsku biskup polowy — Gall (co odpowiada stopniowi generała dywizji), a w stanie nieczynnym jest gen. Norwid-Neugebauer, obecny minister robót publicznych.

GENERAŁOWIE BRYGADY.

Generałów brygady w czynnej służbie mamy 58-miu oraz 1 kontradmirał.

W kolejności starszeństwa: Burhardt-Bukacki, Daniec, Litwinowicz, Małachowski, Stachiewicz, Thommee, Dąbkowski, Składkowski, Trojanowski, Tokarzewski-Karaszewicz, Zając, Łuczyński, Mackiewicz, Kutrzeba, Głuchowski, Wilczyński-Olszyna, Sikorski Franciszek, Wieczorkiewicz, Sołłohub-Dowoyno, Knoll, Tessaro, Wołkowicki, Popowicz, Rouppert, Przeździecki, Mecnarowski, Pasławski, Łukoski, Rachmistruk, Wieroński, Uzdowski, Kwaśniewski, Smorawiński, Waraksiewicz, Kleeberg, Paszkowski-Krok, Dobrodzicki, Czuma, Szyling, Kasprzycki, Kołłątaj-Srzednicki, Maxymowicz-Raczyński, Jarnuszkiewicz, Skotnicki, Fijałkowski, Frank, Miller, Kruszewski, Malinowski, Zamorski, Zahorski, Skwarczyński, Świrski (kontradmirał), Jatelnicki, Zulauf, Bortnowski, Przedrzymirski, Krukowicz, Gąsiorowski, Wieniawa-Długoszowski.

Oprócz wymienionych mamy w stanie nieczynnym **generałów:** Krzemińskiego (prezes N. I. K.), Zarzyckiego (ministra przem. i handlu) i in. W roczniku oficerskim widnieje nazwisko zaginionego generała Włodzimierza Zagórskiego. Wśród wielu innych przebywa w stanie spoczynku znakomity historyk wojskowości generał Marjan Kukiel.

Najstarszym z generałów brygady jest gen. Popowicz, liczący lat 53, najmłodszym zaś jest 37 lat liczący, gen. Skotnicki. O rok zaledwie starszym jest od niego gen. Tokarzewski, który zresztą jest już generałem od 1920 roku.

Z całego świata.

Korzystne warunki dla działalności misyjnej w Mandżurji.

Jak można sądzić na podstawie wiadomości nadchodzących z Dalekiego Wschodu, na terenie Mandżurji istnieją niezwykle korzystne warunki dla działalności misjonarzy chrześcijańskich. Niedawno np. w okolicy odległej zaledwie o **85 kilometrów od Cicikaru** na prawym brzegu rzeki Nonni dokąd przybyło z polecenia O. Nabota z Betlejemskiego Towarzystwa Misyjnego dwóch misjonarzy, stwierdzono wśród ludności miejscowej brak jakichkolwiek wiadomości o istnieniu chrystjanizmu. Już wkrótce jednak potem, gdy znów w te okolice przybył jeden z misjonarzy, **zwróciło się do niego 200 rodzin pogańskich z prośbą o przyjęcie do Kościoła.** Niezawodnie akcja misyjna poczyni obecnie w tym kraju znaczne postępy. (KAP).

Tragiczny powrót z pasterki.

7 Polaków, wracających samochodem z pasterki do domu w Buffalo w Stanach Zjedn. zostało na skrzyżowaniu drogi z torem kolejowym zabitych przez pociąg pospieszny. Pod kołami ekspresu znaleźli śmierć niejaki Więcławski wraz z żoną i dwojgiem dzieci, babka, jego Biedroniowa i dwóch kuzynów Wójcik i Krzemiński.

Obfita kronika wypadków w Stanach Zjednoczonych.

Podczas Świąt Bożego Narodzenia 200 osób znalazło śmierć na terytorjum Stanów Zjednoczonych podczas różnych wypadków, w tej liczbie około 130 osób padło ofiarą wypadków automobilowych, 16 osób, w wypadkach zderzenia automobilów z pociągami, 9 wypadków na skutek spożycia spirytusu denaturowego, 4 osoby spłonęły żywcem podczas pożaru w Springfield i t. d.

Cypr płaci za rozruchy.

W związku ze szkodami, spowodowanemi przez niedawne rozruchy na Cyprze, **miasta i miasteczka wyspy zapłacą karę, wynoszącą ogółem 34.000 funtów szterlingów.** Kary te będą spłacane w formie podatków przez wszystkich chrześcijan z wyjątkiem funkcjonarjuszy państwowych. Nicosa, która była głównym teatrem zajść, zapłaci 14.000 funtów szterlingów.

POŻAR W HOTELU.

W pewnym hotelu w Springfield w stanie Massachusetts powstał, prawdopodobnie w następstwie wybuchu gazu świetlnego — pożar, który z szaloną szybkością objął cały budynek. Mieszkańcy górnych pięter z trudem tylko zdołali się wydostać na wolne powietrze, częściowo skacząc przez **okna do rozpostartych płacht, przyczem 6 osób poniosło śmierć a wiele odniosło** rany. Budynek został poważnie uszkodzony. Istnieją obawy, że pod **gruzami znajdują się jeszcze ofiary w ludziach.**

———o———

Z życia Słowian

Franciszek Govekar, wybitny literat i publicysta słoweński, święci dzisiaj swe sześćdziesięciolecie. Urodzony 9 grudnia 1871 r. w Ign pod Lublaną. W 1897 porzucił medycynę dla publicystyki, zachęcony przez Ivana Hribara (burmistrza, posła i publicystę) do współpracy w redakcji „Slovenskego Narodu“ a w 1900 do urzędowej pracy w magistracie lublańskim.

Ogłosił szereg dzieł: „O, te ženske“ (w r. 1897), „**Ljubezen i rodoljubje**“ (miłość i patrjotyzm); najlepsza powieść jego, „**Rokovnjaci**“. Wielkie powodzenie miał na scenie w dramatycznych przeróbkach obcych powieści np. „**Desaty bratr**“ Jurevicza, **Martin Krpan** Levstika i w oryginalnych dramatach, jak: **Legionar** (1904), „**Mrak**“. Po przewrocie wydał **Svitanje** i **Olga**, powieści z treścią powojenną.

Był dramaturgiem, sekretarzem i dyrektorem teatru w Lublanie (1908—1912), jest współpracownikiem wielu pism południowosłowiańskich: **Dan** — **Jutro** (Rano) — **Slovenski Narod**, teatralne **Jevisztc** i **Divadlo**.

Przekładu polskiego godną jest powieść „Ljubezen i rodoljubje“, przełożona już na niemiecki i czeski.

Pogłos polski w pieśni czeskiej. W rewolucyjnym roku wiosny ludów 1848 Praga czeska była rozpoetyzowana. Zbiorek pieśni politycznych z bruku praskiego jest spory. Zaciekawiają nas dwie pieśni, w których słyszymy podźwęk polski.

„**Piseń barykadni**“, wydobyta teraz na światło prasy drukarskiej, musi być włączona do Gołąbkowego już opracowania o hymnie polskim w poezji innych Słowian. Współbrzmi znakomicie z Dąbrowskiego mazurkiem piosenka czeska, której strofa pierwsza tak się odzywa:

Jesztie nasza slavna Praha
stokrat Vídeń przederi,
acz nemoha potrzit vraha,
jeuż byl stokrat vietszi,
ale razem jesztje jednou jeji, djeti stanou,
aż vrahove matky zblednou
przed hromovou ranou...

A druga pieśń, pieśń „**Przed bojem**“ płynie rytmem polskiej Marsyljanki: ...Hej, kto Polak na bagnety...

Hej, kdo jsi Czech, jmenem Panje, z vieże vola smutnie zvon,
nedli k zlobie, nedli k hanie, na valeczny spiechej hon...

Na „Czeske politicke pismie“ z r. 1848 warto zwrócić uwagę polską, boć przecie polska pieśń listopadowa i polistopadowa znana była dobrze pod dachami czeskiemi, emigranci polscy przeszli i odeszli, ale pieśń ich została, znajdując też „mezi Czechy domov svuj“.

Pol.

Żeromski i Tołstoj. W cyklu wykładów w praskim Instytucie Słowiańskim mówił na temat ten profesor wszechnicy Dr. Jerzy Horak. Porównawczą treść zacieśnił mowca do porównania obu pisarzy, jako autorów dwu dzieł: **Popiołów i Wojny i pokoju.**

W przedstawieniu Horakowem Żeromski to liryk i tragik owiany pesymizmem. Tołstoj zaś to pogodny racjonalista. Obaj zaś malują tę samą dobę i te same dziejowe zdarzenia. Prof. Horak doszedł do przekonania, że pisarz polski był pod wpływem rosyjskiego. W r. 1892 czytał „Tatrach“ Tołstoja, przyjacielowi się spowiadał w liście, że uczy się mądrości od wielkiego Rusa i targa swoje dzieło. Na obu znowu psarzy oddziałało wolnomularstwo. Główni wyraziciele idei w obu powieściach są wolnymi murarzami: Rafał Olbromski i Piotr Bezuchov.

Sceny z życia ziemiańskiego — i w rzeczywistości nie inne u Polaków i Rosjan — przedstawione w obu powieściach jednako. Wpływ wojny na moralność społeczną owej doby Napoleońskiej, zaczyn uszlachetnienia moralnego u obu widoczny. Jednakowem okiem obaj dostrzegli rozbudzenie zdrowego nacjonalizmu przez wojny Napoleonowe. Denis powiedział o Józefie II, że „chciał stworzyć państwo, a stworzył naród“. Żeromski i Tołstoj to samo wyczytali z dziejów Napoleona; chciał wytworzyć europejskie Stany Zjednoczone, a wytworzył narody w Europie. — Szlachta Żeromskiego jest energiczniejsza, wpada w ekstazę, ale czuć, że w nowe życie wstępuje. Szlachta Tołstoja jest spokojniejsza, żyje prawie w idylli — samodzierżawia.

Jedną scenę z „Popiołów“ uważa Horak za bezpośrednią reminiscencje z „Wojny i pokoju“, kiedy książę Poniatowski na radzie wojennej we Falentach woła: mówcie, co począć? na jego wyzwanie jenerał Dębowski wstaje i rzuca swą radę. Podobnie przez usta Kutuzowa przemówił przedtem duch narodu rosyjskiego. Kutuzow i Dąbrowski reprezentują myśl o ziemi ojczystej.

Prelegent wykazał w końcu, że przez bohaterów swych Żeromski i Tołstoj wypowiedzieli swe własne narodowe ideje. **Pol.**

Świetny zespół hokeistów kanadyjskich „Ottawa“,



który objeżdża obecnie ośrodki sportu hokejowego w Europie, odnosząc wszędzie świetne zwycięstwa. Kanadyjczycy pokonali dotychczas reprezentację Europy 5:0, Anglję 5:0, Niemcy 8:0, Szwecję 11:0, drużynę „Gota“ (Sztokholm) 7:2, drużynę A. I. K. (Sztokholm) 10:0, Berliner S. C. 2:1. Tylko zespół Paryża i reprezentacja Szwecji (w drugiej rozgrywce) zdołały uzyskać wynik nierozstrzygnięty 2:2, oraz 3:3. Ottawa bawi obecnie w Katowicach, gdzie pokonała w ubiegłą niedzielę reprezentację Polski w bardzo słabym stosunku 3:0.

Literatura i teatr.

Sprawa bezrobocia wśród artystów widowiskowych.

Do ministerstwa spraw wewnętrznych zgłosiła się delegacja polskiego związku dyrektorów scen widowiskowych (delegaci z Warszawy, Łodzi, Poznania i Lwowa) i przedłożyła memorjał w sprawie uregulowania występów artystów cudzoziemskich w lokalach rozrywkowych, oraz w sprawie uregulowania kwestji bezrobocia wśród artystów widowiskowych.

———o———

Nieśmiertelność „Roty“ Konopnickiej.

Przed niedawnym czasem wykonano hałaśliwy najazd na słynną Rotę Marji Konopnickiej „**Nie rzucim ziemi..**“ Atak ten przybrał **szczególnie ostrą formę w Wilnie**, gdzie „zlikwidowano“ jej melodję wygrywaną jako codzienny hejnał południowy z wieży katedralnej.

Czy jednak należy „Rotę“ wyrzucić ze śpiewnika narodowych pieśni?

Przeczącą a rzeczową odpowiedź czytamy na łamach „Kurjera Poznańskiego“ w artykule prof. St. Pigonia p. t.: „O Rocie“ M Konopnickiej — słowa spokojne“. Prof. Pigoń, rozpatrując główny zarzut przeciwko Rocie, że zwrotka jej: „Nie będzie Niemiec“ i t. d. ubliża naszej godności narodowej, przypomina — o czem zresztą mało kto wie — iż w redakcji pierwotnej zwrotka ta miała brzmienie zupełnie inne, a mianowicie:

„Nie damy miana Polski zgnieść,
Nie pójdziem żywo w trumnę,
W ojczyzny imię i w jej cześć
Podnosim czoła dumne.
Odzyska ziemię dziadów wnuk
Tak nam dopomóż Bóg!“.

Uznając słuszność zarzutu, prof. Pigoń zwraca jednak uwagę, że słów tych i tak dziś nikt w Polsce nie śpiewa, **więc one też nie mogą przekreślać ceny całej pieśni i dyskwalifikować jej jako hymnu narodowego.** „Nikt nie zaprzeczy — czytamy dalej — że Rota rozpowszechniła się i utwierdziła w szerokich rzeszach narodu z szybkością wprost żywiołową. Powstała gdzieś pod koniec 1908 roku, a w lecie roku 1910 śpiewaliśmy ją już w dalekich zakątkach Polski. Rota wplotła się przez lat niewiele w historję naszego patrjotyzmu tak silnie, iż jej stamtąd wypruć już nie sposób. Osławić na dłużej Rotę, podać ją w pogardę w Polsce — już się chyba nie da. Rota **jest pieśnią na cześć ziemi i na cześć trwania przy ojcowiźnie.** Hymny narodowe zostawiono nam przez przeszłość, były albo modlitwą, albo uwielbieniem szabli, albo jękiem cierpienia. Ten pierwszy jest ślubowaniem na wierność zagonowi ojczystemu, pracy na nim i straży nad jego całością, nienaruszalnością. Nie będzie więc może złudnem mniemanie, — pisze prof. Pigoń w zakończeniu swych rzeczowych wywodów, — **że mimo wszystko Rota pozostanie na długi czas jeszcze jednym z naszych hymnów narodowych**, bowiem historji Roty jako pieśni narodowej nie da się zamknąć czyimkolwiek kaprysem niechęci. Chwila bieżąca i czasy przyszłe wciąż jeszcze mówić tu będą swoje słowo“.

Sport.

Pierwsze skoki na Krokwi

W niedzielę odbył się w Zakopanem pierwszy w sezonie konkurs skoków na Krokwi. Warunki terenowe bardzo ciężkie. **Startowało 32 zawodników.** Bronisław Czech musiał się wycofać po drugim skoku z powodu odniesionej kontuzji.

Pierwsze miejsce w konkursie zajął **Marusarz Stanisław** (SNPTT) nota 326,2, skoki 32 mtr. 50 (najdłuższy w konkursie) i 49½ mtr.

Sensacyjna klęska Wisły z Naprzodem

W Lipinach rozegrał w niedzielę wicemistrz Polski, krakowska Wisła mecz towarzyski z Naprzodem, przegrywając w katastrofalnym i kompromitującym stosunku **7:2 (5:0).**

Wisła wystąpiła w osłabionym składzie. Mecz odbywał się w anormalnych warunkach terenowych i atmosferycznych. Boisko śliskie, pokryte lodem, a miejscami — kałużami błota, tak, że o rozwinięciu prawidłowej gry mowy być nie mogło.

Naprzód umiał lepiej przystosować się do tych warunków terenowych, co zadecydowało o jego zwycięstwie.

Cracovia w Krynicy

Hokeiści Cracovii rozegrali w czasie Świąt w Krynicy dwa mecze z miejscową drużyną K. T. H. Pierwszy mecz przegrała Cracovia 4:0, drugi wygrała 1:0.

Z kin krakowskich.

SZTUKA. „**Tragedja amerykańska**“. Ekranowe interpretacje powieści bardzo rzadko udają się reżyserom, przyczem szczególne trudności nastręczają powieści psychologiczne, nużące dłużyznami analizy duszy, a jednak zawierające ciekawy materjał do plastycznego oddania go na taśmie filmowej. W tym wypadku czynnikiem decydującym jest reżyser i to tej miary, co J. Sternberg, który z długiej, bo 3-tomowej powieści amerykańskiego pisarza, T. Dreisera stworzył interesujący, doskonale zmontowany dramat, o silnem napięciu emocjonalnem i kinowem tempie. „Tragedja amerykańska“ jest to wstrząsająca historja dwojga młodych ludzi, jedyna w swoim rodzaju, jako akt oskarżenia starszego społeczeństwa amerykańskiego za nieumiejętne wychowanie młodzieży. Wszelkie odcienie skomplikowanej akcji przeprowadzono w tym filmie z niezwykłą plastycznością i znawstwem wymogów ekranu. Dzieło Sternberga w pełni zasługuje na miano: arcydzieła, przedewszystkiem dlatego, że w tej historji miłości i zbrodni uniknął wszelkiego sentymentalizmu, małostkowości, taniej ckliwości i brutalności, idąc wiernie po linji tekstu powieści. Poszczególne fragmenty powieści podane są w tak plastycznym układzie, że zmuszają widzów do nieustannego śledzenia akcji i myślowego wiązania epizodów w organiczną całość, zakończoną, kapitalną w pomyśle i wykonaniu, sceną sądu. Poza precyzyjną robotą reżyserską (wspaniałe, malowniczo plenery!), największą może zaletą tego niepospolitego filmu jest umiejętnie dobrany zespół wykonawców, potwierdzający ogólne zdanie o Sternbergu, jako genjalnym odkrywcy młodych talentów. Młody Filip Holmes w trudnej roli Clyde Griffiths'a okazał się nieprzeciętnym artystą, posiadającym niezwykły, jak na swój wiek, umiar gestu i opanowaną grę twarzą. Tragiczną rolę ofiary jego popędliwości odgrywa z prostotą, uczuciem i naiwną szczerością, znana bohaterka filmu „Wielkomiejskie ulice“, Sylwja Sidney, przyciemniając tą kreacją uwodzicielski blask swej życiowej rywalki, Sondry Finchely, w interpretacji pięknookiej Frances Dee. Reasumując swe wrażenia, możemy śmiało wróżyć temu filmowi powodzenie, albowiem ci, którzy znają powieść, chętnie oglądną treściwy jej skrót, innych zaś film ten zachęci do przeczytania oryginału.

ŚWIT. „**Święty Antoni Padewski**“. Pięknym filmem historyczno-religijnym uczcili Włosi rocznicę 700-lecia śmierci swego Świętego rodaka, którą cały świat katolicki uroczyście obchodził w czerwcu b. r. Scenarjusz, opracowany na podstawie dzieła O. V. Facchinetti'ego, przedstawia, umiejętnie powiązane w zwartą całość, poszczególne wydarzenia z życia Świętego: dzieciństwo, młodość Fernanda, w klasztorze, służbę apostolską i cuda, oraz śmierć Apostoła. Na całości znać sumienne przygotowanie i zręczną rękę reżysera hr. Antamoro. Dobór krajobrazów staranny i historyczny. Zespół, złożony z najlepszych sił scen włoskich, wywiązał się należycie z swego zadania. Odtwórca tytułowej roli, Karol Pinzanti z przejęciem odegrał postać Świętego, wywierając na widzach najsilniejsze wrażenie z pomysłowo wyreżyserowanych scenach cudów. Słowem — bije z tego filmu jakiś przedziwny strumień czaru, który, przepływając nasze oczy, serca i dusze, ustokrotnia w nas bezgraniczne uwielbienie dla świętego Głosiciela słowa Bożego.

BAGATELA I WANDA. „**Ben Hur**“. Nakręcony przez słynnego reżysera amerykańskiego, Freda Niblo w epoce wielkiego rozkwitu filmu niemego „Ben Hur“ zdobył w całym świecie uznanie, jako dzieło nieprzeciętne, wzbudzające podziw monumentalnością dekoracyj i scenami zbiorowemi, w których bierze udział kilkanaście tysięcy statystów. Ponadto filmowi temu zawdzięcza swą olbrzymią popularność, nieznany przedtem młody aktor, Włoch z pochodzenia, Ramon Novarro, zaliczany dziś do najlepszych artystów ekranu. W Krakowie oglądaliśmy „Ben Hura“ w wersji niemej w r. 1925, przeto nie będziemy powtarzali pochwalnej oceny, z jaką spotkał się wówczas na łamach naszego Pisma. Zaznaczymy tylko, że udźwiękowienie nie tylko nie osłabiło wrażeń wzrokowych, ale nawet spotęgowało je, zwłaszcza w scenach bitwy na morzu i efektownych wyścigów kwadryg na huczącym ludzkiemi głosami stadjonie w Antiochji. Pozatem — co należy powitać z uznaniem — cały film pozostał niemym i dlatego właśnie cieszy się równie wielkiem, jak przed laty, powodzeniem.

ARTEN.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 29: św. Tomasza.
Środa 30: św. Eugenjusza.
Środa 30: wschód słońca o godzinie 7.59, zach. o 16.06.

———o———

PRZENIESIENIE TRZECH ODDZIAŁÓW KARNYCH SĄDU GRODZKIEGO. Zarządzeniem prezesa sądu okręgowego w Krakowie, przeniesione zostają z dniem 1. stycznia 1932 biura oddziałów karnych XXII, XXVI i XXVII krakowskiego Sądu Grodzkiego z gmachu przy ulicy Grodzkiej 52 do gmachu sądowego przy ulicy Senackiej L: 1 obejmującego Wydziały karne Sądu Okręgowego.

STAN CHORÓB. W czasie od 20 bm. do 26 bm. zanotowano w Krakowie wypadków szkarlatyny 2, dyfterji 4, odry 39, ospy wietrznej 4 i tyfusu plamistego 2.

NAGŁE ZACHOROWANIE PASAŻERA NA DWORCU. Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe na dworzec zachodni gdzie zasłabł nagle jakiś pasażer. Lekarz po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewiózł go do szpitala św. Łazarza. Indentyczności jego nie stwierdzono.

SAMOCHÓD NAJECHAŁ NA DOROŻKĘ KONNĄ. W ulicy Karmelickiej samochód Nr. 96031 najechał na dorożkę konną. Dorożkarz Józef Strojek spadł na bruk i zranił się w rękę, a dorożka została poważnie uszkodzona. Szofer po wypadku zbiegł.

NAGŁY ZGON HANDLARZA. W restauracji Garzla na Bielanach zasłabł nagle jeden z gości a to 57-letni Hipolit Berger, handlarz z Dębnik. Zanim przybył lekarz Pogotowia ratunkowego Berger zmarł. Lekarz stwierdził, że zgon nastąpił skutkiem udaru serca.

TRÓJKA WŁAMYWACZY. Organa policyjne aresztowały Mieczysława Urbańskiego (l. 21), Jana Cinpkę (l. 25) robotników i Stefanję Opyto (l. 20) służącą za włamanie do mieszkania inż. Bilewicza przy ulicy Traugutta 12. Skradli oni wówczas większą ilość garderoby.

———:oOo:———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KARNAWAŁ SIĘ ZACZĄŁ! Krótki tegoroczny karnawał niewiele dnia daje na zabawę, którą przy tem utrudnia ogólna przykra sytuacja gospodarcza. Aby pogodzić te sprzeczności, Syndykat Dziennikarzy Krakowskich zapoczątkował przed kilku tygodniami coniedzielne five o'clocki taneczne w restauracji „Pavillon", plac Szczepański 3, które trwają od godz. 4.30 do 7.30 po południu, przy dźwiękach świetnego zespołu jazzbandowego, pod batutą p. Pewznera. Zabawy te zdobywają sobie coraz większą popularność wśród szerokich kół Krakowa i gromadzą elitę towarzyską tembardziej, że niskie ceny wstępu (1.50 i 1 zł.) umożliwiają je każdemu. Chcąc podnieść urok tych miłych zabaw, komitet postanowił urozmaicić je specjalnemi atrakcjami. Najbliższy five o'clock odbędzie się w niedzielę 3 stycznia i zapoczątkuje cykl karnawałowy. Uświetni go fotografja najpiękniejszej uczestniczki tego five o'clocku, która następnie reprodukowana będzie w „Światowidzie". A więc piękne Panie baczność! Która z was otworzy sezon karnawałowej zabawy?

———:oOo:———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Wtorek 29 bm.: „Poprostu-truteń".

Środa: „Ulica" (ceny zniżone — po raz ostatni).

Czwartek: „Dziewczyna i hipopotam" (premiera — nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WANDA: „Ben-Hur" (Ramon Novarro).
ŚWIT. Św. Antoni Padewski".
APOLLO: „Światła wielkiego miasta" (Charlie Chaplin).
SZTUKA: „Tragedja amerykańska".
ADRJA: „Pat i Patachon jako strzelcy".
BAGATELA: „Ben-Hur" (Ramon Novarro).
SŁOŃCE: „Siedm orłów" według powieści „Nieśmiertelna miłość" (w gł. roli Colleen Moore).
WARSZAWA: „Messalina".
UCIECHA: „Dixiana" (w gł. roli Bebe Daniels).

———o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po raz 4-ty ostatnia nowość repertuaru, komedja Brunona Winawera „Poprostu — truteń", której satyryczna aktualność znalazła pełne zrozumienie u publiczności krakowskiej, połączone z istotnym sukcesem frekwencji. Jutro na przedstawieniu po cenach zniżonych, po raz ostatni, sukcesowa „Ulica" Rice'a, schodząca potem zupełnie z repertuaru. W wieczór Sylwestrowy odbędzie się premjera lekkiej komedji angielskiej „Dziewczyna i hipopotam", której autorka Mary Lucy znana u nas dotąd ze swych lekkich fejletonów londyńskich, zamieszczanych w pismach wiedeńskich, miała z tą sztuką, ze środowiska literacko-aktorskiego duże powodzenie na scenach angielskich. Główne role odtwarzają w komedji pp.: Zielicka i Szymański, wdzięczne zadania aktorskie mają ponatem pp.: Bednarska, Klońska, Fabisiak, Nowakowski, Staszewski, Turski. — W Nowy Rok po południu ukaże się znowu po przerwie świątecznej przemiła bajeczka dla dzieci w opracowaniu J. Wiśniewskiego p. t. „Odnalezione serce".

NAJBLIŻSZA PREMJERA OPERY KRAKOWSKIEJ. W poniedziałek 4 stycznia wchodzi na repertuar Opery krakowskiej dzieło G. Donizetti'ego „Dom Pasquale". Opera ta należąca do repertuaru najpoważniejszych teatrów świata, stanowi też jeden z filarów programu opery królewskiej w Turynie, gdzie partię Noriny w ostatnich czasach kreowała znakomita jej odtwórczyni p. Ada Sari. W krakowskiej premjerze, reżyserowanej przez p. J. Stępniowskiego i przygotowanej muzycznie przez dyr. E. Wallek-Walewskiego, występują obok p. Ady Sari pp.: T. Szymonowicz, Stef. Romanowski, A. Mazanek i A. Mazurek.

NAJWESELSZY SYLWESTER W STARYM TEATRZE I W TEATRZE IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Znakomici artyści, a to niezrównana Zula Pogorzelska, czarująca publiczność swoim szampańskim humorem, Irena Carneri, miła piosenkarka, Kazimierz Krukowski, bezkonkurencyjny humorysta, Konrad Tom, wytworny piosenkarz groteski, oraz świetny zespół Rewelersów „Bagatela", rozporządzający bogatym repertuarem, będą bawili naszą publiczność swoim niedoścignionym humorem i piosenką we czwartek 31 b. m. na wieczorach o godz. 7, 9.15 i 11.30 w Starym Teatrze, oraz o godz. 11.30 w Teatrze im. Jul. Słowackiego.

SYLWESTER W TEATRZE „BAGATELA". Dnia 31 bm. odbędzie się w „Bagateli" tylko jedno przedstawienie sylwestrowe o godzinie 11 w nocy. W wieczorze tym wystąpi niezawodny siewca humoru Leon Wyrwicz, oraz znakomita para baletowa Irena Sobołtówna i Eugenjusz Wojnar, którzy zaprodukują swe najnowsze kreacje taneczne. Bilety do nabycia w przedsprzedaży w kasie teatru „Bagatela" codziennie rano od godziny 10-tej do 1-szej, i popołudniu od godziny 5-tej do 9-tej.

———o———

Pogrzeb ś. p. Karoliny Warchałowskiej

wdowy po nauczycielu, matki redaktora naszego pisma Dr. Józefa Warchałowskiego, odbył się wczoraj o 2 pop. na cmentarzu rakowickim. Po odprawieniu modłów żałobnych przez duchowieństwo w kaplicy cmentarnej przy zwłokach, ruszył kondukt w stronę grobowca. Na czele konduktu postępowali księża: prepozyt kolegjaty św. Anny ks. Prał. Masny, ks. red. Piwowarczyk i ks. Prof. Dr. Rychlicki, poczem **prowadził pogrzeb archiprezbiter kościoła Marjackiego ks. Inf. Dr. Kulinowski** w asyście ks. Dr. Machaya i ks. dyr. Wargowskiego. Za trumną postępowała rodzina zmarłej, członkowie Wydawnictwa, Redakcji, Administracji i Drukarni „Głosu Narodu", delegaci Stronnictwa Chrześć. Demokracji i Chrześcijańskich Związków Zawodowych oraz liczne zastępy przyjaciół i znajomych rodziny zmarłej. Po odprawieniu przez duchowieństwo ostatnich modłów żałobnych, złożono zwłoki do grobu.

Wystawa dawnych dywanów anatolskich

Muzeum Narodowe otrzymało w depozyt cenną kolekcję dawnych dywanów anatolskich ze zbiorów prywatnych. Kolekcja ta będzie wystawiona **tylko do dnia 6 stycznia 1932 r.** w jednym z pokojów wystawowego lokalu w domu z fundacji Szołayskich (ul. Szczepańska 11, I. p.), gdzie mieści się wystawa sztuki japońskiej. Przez ten okres czasu wystawa będzie otwarta codziennie od godz. 10-tej do 2-giej i od 3 do 5 po południu. Wstęp wyjątkowo wynosić będzie 1 zł.

Pomoc żywnościowa dla bezrobotnych.

Miejskie biuro rejestracyjne dla bezrobotnych przy ul. Jabłonowskich L. 19. rozpoczyna w godzinach od 10 do 14-ej wydawanie legitymacyj na obiady. Przekazy na żywność i bony na węgiel wydawane będą od 30 bm. do 12 stycznia. Ze względu na wielką liczbę zarejestrowanych — bezrobotni winni we własnym interesie dopilnować ściśle terminów, w przeciwnym razie otrzymać będą mogli swe legitymacje względnie przekazy dopiero po ukończeniu rozdziału tej od dnia 13 stycznia.

Przekazy żywnościowe wydawane na miesiąc grudzień tracą swą ważność od nowego roku. Dlatego też miejski Komitet do spraw bezrobocia wzywa wszystkich bezrobotnych posiadających przekazy grudniowe, aby na nie podjęli artykuły żywności w sklepach rejonowych w terminie do 31 bm., gdyż po tym terminie sklepy rejonowe przekazów grudniowych przyjmować nie będą.

Radjo.

RUCHOMA STACJA RADJOWA.

Policja angielska od dłuższego już czasu dokonywała prób wyposażenia znajdujących się w służbie posterunkowych w kieszonkowe aparaty radjowe. Policjanci mogliby z pomocą tych aparatów na posterunku swym odbierać każdej chwili nadawane z urzędu centralnego depesze służbowo. Próby dotychczasowe dały zadawalniający pod każdym względem wynik.

Aparat odbiorczy, którym się posługiwano, skonstruował inż. P. Doan. Waga tego aparacika wynosi równo 1 kg., posiada on zaś kształt płaskiej komory fotograficznej i może przeto być noszony w kieszeni munduru. Oczywiście, że **posterunek policyjny może tylko odbierać wiadomości, i tylko na odległość 160 km.**

W chwili, gdy centralny urząd policyjny „wzywa" posterunkowego, w aparacie jego powstaje szmer. Słyszy on go zaś natychmiast z pomocą małej słuchawki, umieszczonej w jego hełmie, a połączonej z aparatem w kieszeni cienkim sznurem kablowym. Na hełmie znajduje się także antena w kształcie metalowej spirali. Depesze służbowo nadawane są znakami Morsego.

Koszt tego aparatu radjowego jest stosunkowo minimalny, gdyż wynosi tylko **kilkadziesiąt szylingów.** Policja angielska spodziewa się, iż dzięki temu aparatowi uda się jej zwalczać wzmagające się kradzieże samochodów, oraz napady rabunkowe na banki.

Programy stacyj radjowych.

Wtorek 29 grudnia 1931.

Kraków. Godz. 11.45 Przegląd prasy kraj. 11.58 Sygnał czasu, hejnał. 12.10 Płyty. 13.10 Komunikaty z Warsz. 14.45 Płyty. 15.25—16.10 Transmisje z Warsz. 16.10—16.35 Program dla dzieci młodszych z Warszawy i ze Lwowa. 16.35 Odczyt z Wilna. 16.55 Komunikaty harcerskie. 17 Płyty. 17.10 Odczyt ze Lwowa. 17.35—18.50 Koncert z Warszawy. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Odczyt p. t.: „Psychologja rozmowy", wygł. J. Massalski. 19.25 Program na dzień następny. 19.30 Płyty. 19.45—22.10 Transmisje z Warszawy. 22.10 Koncert ze Lwowa. 22.40—22.55. Transmisje z Warszawy. 22.55 Wiadomości kulturalnego Krakowa. 23 Muzyka taneczna ze Lwowa.

Lwów. Godz. 16.10 Program dla dzieci młodszych. 17.10 „O kolekcjonerstwie", wygł. radca Z. Pawłowski. Transm. na wszystkie stacje P. R. 19.15 Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. 22.10 Recital skrzypcowy prof. H. Czaplińskiego. Przy fortepianie prof. H. Ottawowa. Transm. na wszystkie stacje P. R.

Warszawa. Godz. 11.45 Przegląd prasy kr. 11.58—12.05. Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień bież. 12.10—13.10 Płyty gramofonowe. 13.10 Państw. Inst. Met. 13.15 Kom. gospod. 14.45 Płyty: Muzyka lekka. 15.15—15.20 „Chwilka lotnicza". 15.25—16.05 Audycja dla naucz. muzyki w szkołach ogólnokształcących. 16.05 Giełda pieniężna. 16.10—16.35 Program dla dzieci młodszych. 16.35 Odczyt z Wilna. 16.55 Płyty: Kolendy polskie. 17.10 Odczyt ze Lwowa. 17.35—18.50 Popularny koncert symfoniczny w wyk. ork. Filh. 18.50 Rozmaitości. 19.15 „Porady prawne dla rolników". 19.25 Program na dzień nast. 19.30 Płyty: Pieśni w wyk. E. Mossakowskiego. 19.45 Dziennik Radjowy. 20 Feljeton p. t. „Fredro". 20.15—21.55 Koncert popul. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, I. Downar-Zapolska (sopr.). 21.55 Skrzynka pocztowo-techniczna. 22.10—22.40 Transmisja koncertu ze Lwowa. 22.40 Pras. Dz. Radj. 22.45 Państw. Inst. Met. 22.50 Wiadomości sportowe. 23—24 Muzyka taneczna ze Lwowa.

Katowice. Godz. 14.55 Kom. Polskiego Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 Prof. H. Dobrowolski: „Echa strajku szkolnego na Śląsku" (w 25-tą rocznicę).

Środa 30, grudnia.

Kraków, (312.8) G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikaty z Warszawy; 14.45 Płyty gramofonowe; 15.45 Transmisje z Warszawy; 15.50 Płyty gramofonowe; 16.20 Odczyt z Wilna; 16.45 Płyty gramofonowe; 16.55 Transmisje z Warszawy; 17.35 Koncert laureatów konkursu Rozgł. Krak. w wykonaniu: M. Bilińska i H. Sembratówna (fort.). Cz. Muszański i A. Schenker (skrz.), J. Makowicz (wiolончz.); 18.50 Rozmaitości; 19.10 „Świetlica strzelecka" 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Płyty gramofonowe; 19.45 Transmisje z Warszawy; 21.15 Koncert ze Lwowa; 22.10 Płyty gramofonowe; 22.30 Transmisje z Warszawy; 22.45 Wiadomości kulturalnego Krakowa; 22.50 Płyty gramofonowe; 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 15.25 Listy i programy w opracowaniu dyr. progr. p. J. S. Petry'ego; 19.15 Sprawy robotnicze, w opracowaniu p. A. Michałowicza; 21.15 Koncert trio dudziarskie Maudra. Transmisje na wszystkie stacje polskie: 22.45 „U ambasadorów", „Wigilja i Nowy Rok studentów polskich w Paryżu", wygłosi p. J. Tepa; 23.00 Muzyka lekka i tanecz. z Palais de Danse „Bristol" we Lwowie.

Warszawa, (1411.8) G. 11.45 Przegląd prasy 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Państwowy Inst. Met.; 13.15 Komunikat gospodarczy; 14.45 Płyty gramofonowe. Muzyka salonowa w wykonaniu ork. A. Sandlera; 15.15 Komunikat harcerski; 15.20 Tow. Kooperatystów; 15.25 Skrzynka pocztowa; 15.45 Giełda pieniężna; 15.50 Płyty gramofonowe. Uwert. Wagnera: 16.15 Kom Państw. Urzędu Wych. Fizycznego; 16.20 Odczyt z Wilna; 16.45 Płyty gramofonowe. Pieśni włoskie w wykonaniu Carusa; 16.55 Angielski; 17.10 „Fundator poznańskiej „Złotej Kaplicy"; 17.35 Koncert orkiestry R. P. pod dyr. J. Ozimińskiego; o godzinie 18.50 Rozmaitości; 19.15 „Kmunikat rolniczy"; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Płyty gramofonowe; 19.45 Dziennik Radjowy; 20.00 Feljeton pt.: „Koloratura, a sztuka włoska"; 20.15 Piosenki w wykonaniu polskich Revellersów; 20.40 Wirtuozowskie transkrypcje fortepianowe w wykonaniu A. Goldfedera; 21.00 Kwadrans literacki. Nowela Conrada-Korzeniowskiego pt.: „Opowiadanie Karaina"; 21.15 Koncert ze Lwowa; 22.10 Płyty gramofonowe. Gitary hawajskie; 22.30 Pras. Dziennik Radjowy; 22.35 Państw. Inst. Met. 22.40 Wiadomości sportowe; 22.45 „Comment la Pologne lutte contre la crise agricole", par Adam Rose, directeur de departement au Ministere de l'Agriculture; 23.00 Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomja".

Katowice. (408.7) G. 14.55 Komunikat Polskiego Zw Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.; 15.45 Różne bajeczki opowie Ciocia Hela; 16.15 Skrzynka pocztowa. Korespondencję pocztową omówi p. St. Steczkowski; 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 Inż. St. Nitsch: „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie"; 19.40 Komunikat Związku Młodzieży Polskiej; 23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. fr. Korespond. bież. słuchaczów zagranicznych omówi dyr. progr. R. K. St. Tymieniecki.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza

Życie gospodarcze.

Akcja biskupów francuskich w sprawie bezrobocia.

Przed świętami Bożego Narodzenia, arcybiskup Paryża, kardynał Verdier, ogłosił list pasterski, w którym nawiązując do tych uroczystości, będących świętem nadziei i radości zastanawia się nad temi aktualnemi sprawami, które zaciemniają jego pogodę: zagadnieniem pokoju i powszechnego bezrobocia. W sprawie praktycznego zwalczania bezrobocia, arcybiskup Verdier podkreśla szczególnie konieczność wyszukiwania dla bezrobotnych pracy. W samej archidiecezji paryskiej, potrzeba — pisze — wznieść około 60 nowych świątyń. Na cele budowy tych świątyń wzywa ks. Kardynał do zorganizowania zbiórki. Wystawienie świątyni przyniosłoby wiernym podwójną zasługę: gdyż daliby w ten sposób zajęcie wielu robotnikom, a jednocześnie przyczyniliby się do chwały Bożej. Inny biskup francuski, mgr. Curien z La Rochelle, zarządził w swej diecezji kwestę na rzecz bezrobotnych. Połowę uzyskanej sumy przeznacza on na rzecz bezrobotnych miejscowych, drugą zaś połowę prześle Ojcu świętemu, by pomóc bezrobotnym w innych krajach.

Bankructwa banków francuskich.

Bank Ziemiański w Reims ogłosił upadłość, pasywa wynoszą blisko 5½ milj. franków. W Lyonie zawiesił wypłaty Comptoir Financier et Commercial du Sud-Est, pasywa tej instytucji wynoszą ca. pół miljona franków. Zawiesił również wypłaty Bank Chenut & Co.

Ciężkie ultimo.

Ultimo tegoroczne zapowiada się dość ciężko. Starania banków w kierunku wykazania większego pogotowia kasowego powodują konieczność dalszej intensywnej redukcji kredytów i ściągania należności. Również inne przedsiębiorstwa, zamykające swoje bilanse z dniem 31 grudnia, starają się o wykazanie większych zapasów kasowych. W tym czasie przypadają przytem płatności skarbowe (wykup świadectw przemysłowych). Zaznacza się też znaczniejsza mobilizacja walut zagranicznych na regulację odsetek i spłaty rat długów, przypadających na koniec roku i kwartału. W rezultacie rośnie nacisk ze strony życia gospodarczego w kierunku zwiększenia aktywności Banku Polskiego.

POGORSZENIE SYTUACJI W FABRYKACH LOKOMOTYW.

W fabrykach lokomotyw stan zatrudnienia uległ dalszemu pogorszeniu. Zamówienia krajowe były w tym roku bardzo małe. Zamówienia zagraniczne w całości już prawie wykonano i niema żadnych widoków na otrzymanie nowych zamówień. Zawiodły również nadzieje, że ministerstwo komunikacji rozwinie jakiś poważniejszy program inwestycyjny, któryby pozwolił podtrzymać zatrudnienie fabryk parowozów. Nie lepiej przedstawia się sytuacja w fabrykach wagonów kolejowych. Zatrudnienie tych fabryk uległo nagłoś poważnemu zmniejszeniu, wyjąwszy jedną, która ma specjalną umowę z rządem.

CUDZOZIEMSCY ROBOTNICY OPUSZCZAJĄ FRANCJĘ.

„L'Instransigeant" stwierdza, że w ub. tygodniu opuściło Francję 4.000 cudzoziemskich robotników bezrobotnych lub też takich, których kontrakty już wygasły. Dział kontroli cudzoziemców w prefekturze policji stwierdza, że robotnicy ci wyjeżdżają z własnej woli i celem powrotu do ojczyzny znajdują w razie potrzeby niezbędną pomoc ze strony władz francuskich. Przedstawiciel jednej z międzynarodowych agencyj turystycznych, która zajmuje się przewozem robotników do ich krajów ojczystych, stwierdził, że agencje te przeprowadzają wszelkie starania w konsulatach i prefekturze departamentów, gdzie pracowali powracający do kraju robotnicy. Tenże przedstawiciel stwierdził, iż prefektury francuskie pomagają bardzo agencjom w ich pracy i częstokroć udzielają biletów darmowych lub ulgowych na przejazd kolejami francuskiemi.

———o———

Giełda krakowska.

Kraków. (PAT) Giełda. 4 proc. pożyczka premjowa dolarowa 43.35, 4 proc. obligacje kolejowe BGK. 30.50. 4 i pół proc. listy zastawne Banku Hipotecznego 36.00.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. (PAT) Giełda. Waluty: Dolar 8.90, 8.92, 8.88.

Dewizy: Gdańsk 174.30, 174.73, 173.87, Holandja 359.00, 359.90 358.10, Londyn (30.64), 30.65, 30.73, 30.57, N. Jork telegr. 8.924, 8.944, 8.904. Praga (26.41 i pół), 26.41, 26.47, 26.35. Paryż (35.03). 35.02. 35.11. 34.93, Szwajcarja 174.15, 174.58, 173.72, Włochy 45.50, 45.62, 45.38. Berlin nie notowany. Tendencja niejednolita.

KURSA OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 105.00, Sole potasowe 95.00, Cegielski bez kuponów na rok 1930, Lilpop 13.00, Pocisk bez kuponów na rok 1930, Wulkan bez kuponów na rok 1929—30. Tendencja utrzymana.

Pożyczki: 3 proc. budowlana 30.00, 4 proc. inwestycyjna 78.25, 78.50, 5 proc. konwersyjna 37.50. 37.75, 6 proc. dolarowa 52.50, 4 pr. dolarowa 43.75, 43.50, 7 proc. stabilizacyjna 50.25, 51.00, 49.50. 10 proc. kolejowa 99.00. Listy zastawne BGK. bez zmiany. Tendencja słabsza.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT) Giełda. Paryż 20.12 i pół, Londyn 17.53, N. Jork 5.12 i trzy czwarte, Belgja 71.32 i pół. Włochy 26.04, Hiszpanja 43.39. Holandja 205.30, Berlin 121.50. Sztokholm 97.50. Oslo 96.50, Kopenhaga 96.50, Sofja 3.71, Praga 15.17 i pół, Warszawa 57.60. Białogród 9.10, Ateny 5.60, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.00, Helsingfors 7.50.

Eksport żelaza spadł o 75 proc.

Proces zamierania górnośląskiego przemysłu hutniczo-żelaznego zrobił w miesiącu listopadzie b. r. znaczne postępy. Uwidoczniło się to w dalszem bardzo poważnem ograniczeniu wytwórczości żelaza wskutek konieczności prawie **zupełnego zaprzestania eksportu żelaza na rynek rosyjski** oraz w takiem zaostrzeniu się **kryzysu finansowego hutnictw**, że jedno z największych przedsiębiorstw hutniczych w Polsce (huta Laury) zmuszone było do poddania się pod nadzór sądowy.

W dziedzinie wytwórczości żelaza dalszy spadek zaznaczył się bez wyjątku we wszystkich działach produkcji. Tak więc produkcja surówki obniżyła się o 17,23%, stali surowej o 33,15%, gotowych wyrobów walcowni o 33,80%. **Produkcja listopadowa we wszystkich głównych działach hutnictwa żelaznego jest najniższą ze wszystkich miesięcy bieżącego roku.**

Również w dziedzinie zbytu wyrobów żelaznych zaznaczył się w listopadzie dalszy bardzo poważny spadek. Ma on swe źródło w rozpoczynającym się martwym sezonie zimowym, zaostrzonym przez trwające przesilenie ogólno-gospodarcze. Najsilniej skurczyło się zapotrzebowanie handlu hurtowego, które **w porównaniu z miesiącem poprzednim wykazuje zmniejszenie o 56%**. Zamówienia przemysłowe zmniejszyły się **o 33%**. Niepomyślnie odbiło się w listopadzie na krajowym rynku żelaznym **wstrzymanie wszelkiego ruchu budowlanego**, czego dowodem jest także zmniejszenie się zamówień na żelazo formowe o 70%.

Eksport wyrobów żelaznych w listopadzie b. r. uległ dalszej stosunkowo bardzo znacznej obniżce. Wywóz gotowych wyrobów walcowanych zmniejszył się z 17.731 t. w październiku na 4.964 t. w listopadzie, tj. o 12 tys. 767 t., czyli o 72%. **Spadek eksportu objął wszystkie bez wyjątku działy wyrobów walcowanych.** Jest to następstwem prawie zupełnego wstrzymania dostaw do Rosji sowieckiej (wynosiły one w listopadzie już tylko 1.161 tys., wobec jeszcze 13.966 t. w październiku b. r.). Olbrzymi spadek eksportu do Z. S. R. R. tłumaczy się niemożnością dalszego finansowania dostaw przez huty, które z jednej strony nie mogą dyskontować weksli sowieckich wskutek załamania się poważnych banków zagranicznych, które te weksle częściowo dyskontowały, a drugiej strony nie uzyskały waloryzacji sum, otrzymanych za dostawy żelaza już uskutecznione, o które w związku ze spadkiem funta zabiegały. Słwier dzić jednak należy, że możliwość kontynuowania wzgl. ponownego podjęcia eksportu wyrobów hutniczych do Z. S. R. R. istnieje w dalszym ciągu, lecz **już na podstawie nowych umów**, zawartych na podstawie **innej waluty**, oraz oczywiście w razie pomyślnego rozwiązania sprawy dyskonta weksli sowieckich, która posiada zresztą decydujące znaczenie dla utrzymania i dalszego rozwoju stosunków handlowych między Polską a Rosją sowiecką.

Czy Francja jest istotnie tak bogata, za jaką uchodzi?

Francja jest w danej chwili przedmiotem pretensyj nieuzasadnionych, a jednocześnie do pewnego stopnia niebezpiecznych. Pretensje mają swe źródło w legendzie o prosperity francuskiej, którą — trzeba to przyznać — rozpowszechniały sfery rządowe od czasu do czasu. Ciągłe powtarzanie, iż Francja od r. 1926 zbogaciła się ogromnie, utkwiło mocno w przekonaniu innych narodów jako pewnik. W ten sposób powstała naokoło Francji **atmosfera, która zwykle otacza bogaczy**, atmosfera przepojona chciwością i zawiścią. Tego rodzaju atmosfera nie przyczynia się do ułatwienia stosunków zewnętrznych, przeciwnie, stwarza trudności.

Skąd wzięła się ta legenda o bogactwie Francji?

Legenda ta zrodziła się w r. 1927 po ustabilizowaniu naszej waluty i budżetu, jako skutku niesłychanego obciążenia podatników francuskich. Uzdrowienie naszych finansów dokonane zostało wtedy za cenę bardzo wysoką, ma że zbyt wysoką. Obciążające w ten sposób podatnika, osłabiano jednocześnie producenta. Fakty potwierdziły w zupełności tę hipotezę.

Legendarne wieści o naszej prosperity wpłynęły tymczasem na przypływ kapitałów zagranicznych do Francji. W Banku Francuskim pięć trzyły się góry dolarów na górze funtów, florenów, koron. Góry złota spoczęły w piwnicach bankowych. Coprawda to złoto i dewizy nie należały do Francji, ale legenda ma trwałe życie. Fama prosperity naszej była już ustalona na długo. A wyrażała się ona często gęsto w postaci karykatury złośliwej: oto Francja siedzi na worku złota i zagradza drogę do pojęcia z powrotem prosperity na całym świecie.

W tym zaś czasie **produkcja u nas nie wzrosła bynajmniej, przeciwnie — zaczęła maleć.** Nasz bilans handlowy wykazuje deficyt w sumie 11 miljardów franków, w naszym bilansie płatniczym nie figurują już wielkie sumy pozostawiane we Francji przez turystów zagranicznych, wreszcie papiery procentowe uległy baisse, której tempo przyczynia się do zmniejszenia majątku narodowego. Wszystko to razem wzięto daje podstawę do twierdzenia, iż legenda o prosperity francuskiej jest tylko legendą i niczem więcej.

Podtrzymywanie dalszego istnienia tej legendy może pochlebiać naszej ambicji, ale **nie dogadza z pewnością naszym istotnym interesom.** Francja — oczywiście — jest i pozostaje nadal krajem pracy i oszczędności, dysponuje nadal kolonjami obfitującemi w bogactwa, żywotna siła i przezorność w gospodarce uchroniła Francję od groźby katastrofy ekonomicznej. Wszystko składa się na to, aby równowaga panowała nadal we Francji i będzie panowała, o ile tylko nie wmówimy w siebie, że jesteśmy bogatsi, niż jesteśmy nimi w rzeczywistości.

Henri Bérenger, senator Francji.

Lin-Sen



nowy prezydent rządu nankińskiego, który zajął stanowisko Czan-Kaj-szeka.

Księga adresowa m. Krakowa i woj. krakowskiego.

Zapowiedziane wydanie Księgi Adresowej m. Krakowa i Województwa krakowskiego ukazało się w terminie ściśle określonym, co z uznaniem podnieść należy.

Wydana obecnie Księga Adresowa jest niejako kontynuowaniem dawnych świetnych tradycyj „Kalendarza Czecha". Podkreślić jednak trzeba, że obecna Księga opracowaną jest znacznie obszerniej i przejrzyściej.

W Księdze tej znajdujemy niezwykle mozolnie opracowanych siedm Działów ze specjalnem uwzględnieniem Województwa krakowskiego.

Bardzo szczegółowo zestawiono miasto Kraków. W dziale tym uwzględniono Władze państwowe Samorząd miejski, powiatowy, gospodarczy, spisy adwokatów, notarjuszy, lekarzy, dentystów, weterynarzy, inżynierów, architektów i t. p.

Umiejętnie ujętym został spis właścicieli realności z oznaczeniem liczb hipotecznych i orjentacyjnych dalej, wykaz ulic, placów oraz parcel niezabudowanych z uwzględnieniem dzielnic, komisarjatów obwodowych, komisarjatów policyjnych i parafji.

Redakcja nie szczędziła też trudów i kosztów w celu zestawienia spisu mieszkańców z podaniem zawodu, adresu oraz numeru telefonu. Dział ten obejmujący około 470 stron przedstawia się imponująco. Niezapomniano też pomieścić wykazu instytucyj humanitarnych, dobroczynnych, związków zawodowych kulturalnych, oświatowych, sportowych itp.

Dalsze Działy to opłaty, statystyka turystyka, taryfy, miasta i letniska Województwa krakowskiego.

Księga obejmująca około 900 stron druku przedstawia się nader korzystnie ozdobiona z górą 150 ilustracjami a to: gmachów Krakowa, wielu nowych budowli dotąd nie reprodukowanych. Upiększono też nasze zdrojowiska bardzo pięknemi zdjęciami Krynicy, Zakopanego, Szczawnicy, Ojcowa i Zegiestowa.

Jeżeli się zważy, że w dzisiejszych ciężkich czasach przy tego rodzaju Wydawnictwie nie liczono się z wydatkami i dano druk bardzo czytelny, papier dobry, nadano Księdze, wygląd estetyczny przez jej ozdobną oprawę, to trzeba wyrazić nadzieję, że z trudem opracowana Księga znajdzie wielu chętnych nabywców, czego Wydawcom gorąco życzymy.

W końcu wyrażamy nadzieję, że wydawcy, przystąpią do dalszego wydania w następnym roku, kontynuując tak bardzo potrzebną Księgę, której brak od roku 1926 wszyscy dotkliwie odczuwaliśmy.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Plany gospodarcze Rosji na r. 1932.

W Moskwie obraduje od tygodnia centralny komitet wykonawczy ZSSR. Przedmiotem obrad jest głównie sprawa piatiletki. Sprawozdania i programy na przyszłość brzmią nagół optymistycznie, co się tłumaczy naturalnie tem, że te oświadczenia przeznaczone są także dla zagranicy. Triumfalnie wskazywali niektórzy mowcy, na osiągnięte wyniki, na zbudowane w ostatnich latach fabryki, ale nie próbowali udowadniać, że bez komunizmu Rosja nie rozwijałaby się gospodarczo. Niektórzy nie mogli też ukryć, że plan piatiletki w wielu szczegółach wykonany nie został. Charakterystyczne było oświadczenie Kujbyszewa.

Kujbyszew zaznaczył, że piatiletka jest planem walki klasowej i rozwoju ataku socjalizmu na kapitalizm. Przy wykonywaniu piatiletki zwrócono szczególną uwagę na forsowną rozbudowę ciężkiego przemysłu. Ideą przewodnią była tu chęć całkowitego uniezależnienia się od zagranicy, a nietylko uruchomienie nowych zakładów i fabryk dla stworzenia nowej gałęzi produkcji, nieznanej w dawnej Rosji carskiej. Rok bieżący zaznacza się wykonaniem planu rządowego w szeregu dziedzin życia gospodarczego, przedewszystkiem na polu kolektywizacji oraz w przemyśle naftowym, traktorowym, oraz częściowo maszynowym. W niektórych jednak dziedzinach **tegoroczny plan wykonany nie będzie.** Nie uda się również doprowadzić do należytego poziomu wydajności pracy, oraz zmniejszyć kosztów własnych wytwórczości fabrycznej jak i w budownictwie.

Rok 1932 ma pochłonąć zgórą 21 miljardów rubli. Z sumy tej 10.7 miljardów pójdzie na przemysł, 4.370 miljonów na rolnictwo, 3.7 miljardów na różne rodzaje transportów i reszta na budownictwo. Plan roku przyszłego stawia sobie jako główny cel:

1) doprowadzenie kolektywizacji do 72 lub 75 procent i przeprowadzenie całkowitej likwidacji kułaków jako klasy.

2) dalszą rozbudowę wielkiego przemysłu i osiągnięcie zwiększenia produkcji o 36 proc. Zasadniczem ogniwem planu przyszłorocznego jest węgiel, metale i fabrykacja maszyn oraz transporty.

Stany Zjednoczone nię wezmą udziału w konferencii w Hadze?

Nowy Jork, 28 grudnia. „Ny Herald" dowiaduje się z kół miarodajnych, że **bardzo wątpliwy jest udział Stanów Zjednoczonych w konferencji rządów zainteresowanych w planie Younga, jaka ma się rozpocząć w Hadze w dniu 18 stycznia 1932 roku Sprawa ta, wedle wymienionego dziennika, nie jest jeszcze przesądzona i ostateczna decyzja rządu amerykańskiego powzięta zostanie dopiero po otrzymaniu oficjalnego zaproszenia. W chwili obecnej jednak większość członków rządu przeciwna jest udziałowi Ameryki w konferencji.**

Gazy zatruły 5 sztygarów.

South Elmsall (Yorkshire Anglja). (PAT). Dziś rano 7 sztygarów opuściło się do szybu w kopalni węgla w Frickley celem dokonania inspekcji przed otwarciem szybu po świętach Bożego Narodzenia. 5 sztygarów **poniosło śmierć od nagromadzonych w szybie gazów trujących,**

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Wrocław 28 grudnia. Koło miejscowości Nimkau na Śląsku niemieckim spadł wczoraj do głębokiego rowu samochód, w którym znajdowało się 8 osób. **Cztery osoby zabite na miejscu, 2 odniosły rany ciężkie, a 2 odniosły lżejsze obrażenia.**

KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI.

Paryż 28 grudnia. Na dworcu wschodnim zderzył się na zwrotnicach pociąg osobowy z pociągiem towarowym, wskutek czego **4 wagony pociągu osobowego i 6 wagonów pociągu towarowego uległy zniszczeniu. Ośmiu podróżnych odniosło rany cięższe i musiano ich przewieźć do szpitala. Pozatem, kilku dalszych podróżnych odniosło rany lżejsze.**

Zderzenie pociągów pod Rzymem.

Pociąg wiozący faszystów, **powracających z pogrzebu brata dyktatora Włoch, Mussoliniego,** zderzył się w pobliżu Rzymu z pociągiem towarowym. Są liczni zabici i ranni.

W pociągu znajdował się włoski minister robót publicznych oraz kilku posłów, którzy **wyszli z katastrofy bez większego szwanku.**

STUDENCI NAPADLI PROFESORA.

Berlin 28 grudnia. W Naumburgu napadli dwaj studenci z 8 klasy gimnazjalnej z bronią w ręce na profesora gimnazjalnego i usiłowali go obrabować. Spłoszeni przez przechodniów, młodociani przestępcy zbiegli, zostali jednak później ujęci w restauracji kolejowej. Znaleziono przy nich rewolwery. Jeden z aresztowanych złożył na policji wyczerpujące zeznanie drugi natomiast wypiera się udziału w zarzucanej mu zbrodni.

Japonja nie chce Mandżurji?

OŚWIADCZENIE NOWEGO PREMJERA JAPOŃSKIEGO.

Tokio, 28. 12. (PAT). Premjer japoński oświadczył w wywiadzie prasowym: Japonja nie przyjęłaby (?) Mandżurji, nawet, gdyby została jej ofiarowana w prezencie, a to z powodu olbrzymich kosztów, jakie pociąga obrona granic Mandżurji, rozciągających się na bardzo znacznej przestrzeni. Premjer stwierdziwszy, że Japonja dąży jedynie do zabezpieczenia swych praw, wynikających z traktatów wyraził ubolewanie, że wiele osób w Europie i Ameryce zdaje się mieć mylne pojęcie o znaczeniu i celach operacyj wojennych, prowadzonych obecnie na zachód od Mukdenu. Ze źródeł urzędowych donoszą, że wkrótce ogłoszone zostanie oświadczenie rządowe stwierdzające, że Japonja prowadzi politykę „otwartych drzwi", dzięki której wszyscy będą mieli w Mandżurji równe szanse.

400 MILJONÓW NA WOJSKO

Londyn 28 grudnia. Parlament japoński uchwalił budżet na rok następny w wysokości 1397 miljonów yen. Budżet wojskowy wynosi 184 miljony a budżet dla marynarki wojennej 212 miljonów.

ZMIANY W NANKINIE.

Paryż 28 grudnia. Donoszą z Nankinu, że prezydentem republiki chińskiej na miejsce Ciang-Kai-Szeka wybrany został dawny prezydent rady ustawodawczej **Lin-Sen.** Równocześnie utworzony został nowy rząd narodowy, którego premjerem został mianowany **Sun-Fo.**

Wzywam was byście byli gotowi

Gandhi przybył do Indyj.

Londyn 28 grudnia. Mahatma Gandhi powrócił dziś rano z konferencji „okrągłego stołu" i wylądował w Bombaju, gdzie powitany został przez członków kongresu wszechindyjskiego i tłumy zwolenników. Ogólnie oczekują, że wraz z powrotem Gandhiego ożywi się na nowo bierny opór i nieposłuszeństwo cywilne wobec władz brytyjskich.

Bombaj (PAT). Przemawiając publicznie wczoraj wieczorem Gandhi, zwracając się do słuchaczów powiedział: **„Jeśli walka stanie się nieunikniona, wzywam was, abyście byli gotowi. Niemniej nie zaniecham usiłowań ocalenia narodu od tak ciężkiej próby; jeśli jednak nie będzie żadnej iskierki nadziei nie zawaham się zażądać od was największych poświęceń".**

—X—

„Żelazny front" przeciw Hitlerowi.

Przygotowania socjalistów niemieckich.

Essen. (PAT) Związki socjalistyczne Zagłębia Ruhry zamierzają energicznie wystąpić przeciwko hitlerowcom. Zdaniem socjalistów **przyjście hitlerowców do władzy oznacza wybuch wojny domowej w Niemczech.**

Aby temu zapobiec, socjaliści zdecydowani są walczyć do upadłego przeciwko hitlerowcom. Przed kilku dniami odbyło się w Dortmundzie zebranie organizacji **„Die Eiserne Front",** do której należą prawie wszystkie związki socjalistyczne z „Reichsbannerem" na czele. Na zebraniu uchwalono walkę z reakcją hitlerowską. Tutejszy oddział „Die Eiserne Front" zapowiada, że w walce z Hitlerem nie będzie przebierać w środkach.

Auxerre ku czci Mochnackiego.

Paryż 28. 12. (PAT). W mieście Auxerre w departamencie Yonne, bogatem we wspomnienia licznej emigracji polskiej z roku 1831, odbył się zorganizowany przez miejscowy oddział Związku Narodowego byłych kombatantów francuskich, pochód ze sztandarami na grób **Mochnackiego,** którego zwłoki spoczywają na miejscowym cmentarzu. W pochodzie wzięli udział przedstawiciele władz i liczne rzesze francuskiego i polskiego społeczeństwa. Nad mogiłą Mochnackiego wygłoszono liczne przemówienia, poświęcone pamięci zamieszkałych przed 100 laty w Auxerze emigrantów polskich. Wieczór w teatrze odbyła się akademja francusko-polska.

SPADLI W PRZEPAŚĆ.

Rzym (PAT). Dwa wagony pociągu elektrycznego, kursującego na linji Rzym—Civita Castellana, wykoleiły się i spadły w przepaść. **Trzy osoby poniosły śmierć, a 25 zostało rannych.**

SAMOLOT ROZBIŁ SIĘ W ALPACH.

Wiedeń, 28. 12. (PAT) Samolot, należący do czeskiej firmy Bat'a, który dnia 24 grudnia leciał przez Wiedeń w kierunku Wenecji, przelatując przez Alpy austrjackie zderzył się ze skałą i rozbił się. **Pilot i monter wyszli bez szwanku i po trzydniowem błądzeniu w górach dotarli do ludzkich osiedli.**

REDUKUJĄ GAŻE ARTYSTÓW.

Wiedeń. (PAT) Na podstawie nowouchwalonej ustawy o teatrach państwowych otrzymali wypowiedzenie: tenor opery państwowej **Piccaver** i śpiewaczka **Marja Nemeth.** Powodem wypowiedzenia jest niezgodzenie się wymienionych artystów na redukcję gaż.

—o—

HUTY W HAMBORN NIECZYNNE.

Essen 28. 12. (PAT). Huty Thyssena w Hamborn unieruchomiły swą działalność na przeciąg 14 dni, z powodu braku zamówień.

—:oOo:—

Paaryż (PAT). Zmarł tu jeden z wybitniejszych malarzy francuskich, Pierre Laprade.

Nowy Jork, 28 grudnia. W lutym i marcu roku przyszłego odbędą się wielkie manewry floty amerykańskiej i armji lądowej na oceanie Spokojnym między wyspami Hawajskiemi a Kalifornją. W manewrach tych weźmie również udział lotnictwo wojskowe i statek powietrzny „Akron". Planowane są ataki zjednoczonych wojsk lądowych i morskich na wyspy Hawajskie oraz wyspy u wybrzeży kalifornijskich.

Nadużycia w banku łódzkim.

Łódź, (PAT). W Banku Handlowym w Łodzi wykryto nadużycia, popełnione przez jednego z urzędników, niejakiego **Sergjusza Kocyka.** Był on urzędnikiem do specjalnych zleceń, m. in. sporządzał listy płac dla personalu banku oraz wpłacał do kas skarbowych raty przypadających podatków. Po sporządzeniu bilansu okazało się, że niektóre pozycje są fikcyjne. Stwierdzono, że szereg pozycyj podatkowych, zaksięgowanych jako zapłaconych jako zapłacone, nie istniało w rzeczywistości. Prowadzone dochodzenia ustaliły, że suma **sprzeniewierzonych pieniędzy sięga kilkudziesięciu tysięcy złotych.**

PRAGMATYKA KAS HORYCH.

Warszawa, 28. 12. (Tel. wł.). Od 1 stycznia wchodzi w życie jednolita pragmatyka służbowa dla pracowników Kas Chorych na terenie całej Rzplitej. Pragmatyka ta reguluje stosunki służbowe urzędników w kasach. Równocześnie tracą moc obowiązującą przepisy służbowe, stosowane w poszczególnych kasach.

NOWA LISTA EMERYTÓW WOJSKOWYCH.

Ostatni „Dziennik Personalny" Ministerstwa Spraw Wojskowych przynosi szereg nowych emerytur. Z końcem stycznia 1932 r. 115 oficerów przeniesionych zostało na emeryturę, a 22 oficerów oddano do dyspozycji dowódców O. K. „Oddanie do dyspozycji" jest wstępem do przeniesienia na emeryturę.

OSŁAWIONY ŁOKIETEK DZIAŁA.

W dniu wigilijnym warszawska bojówka sanacyjnej „Frakcji Rewolucyjnej" dokonała terorystycznego napadu na mieszkanie jednego z kupców ryb. Policja dokonała 4-godzinnego przesłuchania osławionego Łokietka, który jest przywódcą bojówki. Przesłuchano również 5-ciu tragarzy, należących do bojówki. Ponieważ napastnicy w czasie napadu posiadali maski, przeto konfrontacje nie dały wielkiego wyniku.

Przyczyną napadu była próba wywarcia teroru na kupców rybnych, w kierunku podwyższenia opłaty na ich transport.

Jack Diamond



„król przemytników" amerykańskich, który został zastrzelony w kilka godzin po uwolnieniu z więzienia.

„Mają pełne żłoby"!..

(Opinja wsi polskiej o rozwodach).

Od jednego z czytelników z powiatu krakowskiego otrzymujemy następujące spostrzeżenia:

Orędzia Episkopatu polskiego przeciwko rozwodom — czytanego z ambon kościelnych, słuchał lud polski z niezmiernem zdumieniem i z pomrukiem oburzenia przeciwko „nowym wymysłom" kodyfikatorów prawa małżeńskiego. W kazaniach i konferencjach został jeszcze lepiej oświęcony i pouczony o nierozerwalności węzła małżeńskiego.

Następnie odbywały się w różnych lokalach zebrania protestacyjne przeciwko nowemu projektowi prawa małżeńskiego. Rzecz dziwna! Cóż się wybiło na wierzch w dyskusji na wiecach i zebraniach! Słyszałem, jak przemawiali chłopi, robotnicy, kobiety itd. Wszyscy wołali z oburzeniem: Tym się zachciewa rozwodów, którzy mają pełne żłoby, którym zanadto dobrze się powodzi, którym się marzą rozkosze i zabawy i coraz nowe żony!... Nas chłopów i robotników gniecie nędza i bieda. Nie mamy zaco utrzymać jednej żony i wychować dzieci! Nie myślimy szukać nowych żon!

Widać tym w górze „oświeconym" zanadto dobrze się powodzi, mają pełne żłoby! Ująć im obroku!...

W tych dosadnych wyrażeniach zamyka się prawdziwa opinja wsi polskiej! Wiadomość o nowym projekcie prawa małżeńskiego rozchodzi się w czasie strasznego kryzysu gospodarczego. Przeciwko propagatorom rozwodów nurtuje i wzrasta gniew i oburzenie szerokich warstw ludowych! **M.**

—o—

TOPOLA ROZWALIŁA DOM.

Łódź (PAT). We wsi Lewoczyn pow. łaskiego wczoraj w czasie **szalającej wichury przewróciła się topola na wiązanie dachu i przygniotła właściciela Grabowskiego wraz z rodziną.** W drodze do szpitala zmarła wskutek odniesionych ran córka Grabowskiego.

Kingsford Smith



lotnik australijski, przewiózł olbrzymią pocztę świąteczną z Australji w ciągu 13 dni do Londynu mimo straszliwych warunków atmosferycznych.

Po zamknięciu kroniki.

ZAJŚCIE NA UL. DIETLOWSKIEJ.

Wczoraj o godz. 7 wieczorem do jednego ze sklepów przy ul. Dietlowskiej weszło kilku wyrostków żydowskich. Właściciel sklepu zatrzymał jednego z nich pod zarzutem przyłapania go na gorącym uczynku kradzieży. Gdy próbowano go doprowadzić do komisarjatu, po drodze zebrał się tłum żydów i na ul. Starowiślnej odbił schwytanego, korzystając z nieobecności policji. Takie zachowanie się tłumu nasuwa smutne refleksje, bo zachęca do popełniania przestępstw i liczenia na bezkarność. Zamiast dopomagać policji tłum sympatyzuje z podejrzanym o przestępstwo. Smutne zjawisko!

—:o:—

WYSTAWA ZIMOWA ZWIĄZKU PLASTYKÓW W ZAKOPANEM. W niedzielę dnia 27 bm. nastąpiło otwarcie nowej wystawy zimowej obrazów, rzeźb i ceramiki Związku Plastyków. Wystawa przedstawia się bardzo okazale. Biorą w niej udział m. in. **Gałek, Terlecki, Witkiewicz, Malczewski, Rafał, Szostak** i **inni.** Bardzo ładnie i bogato przedstawia się dział ceramiki Sobczaka.

LOTERJA z której dochód przeznaczony będzie na sprawienie brązowej kraty do kaplicy N. M. P. Jurewickiej przy kościele św. Barbary w Krakowie, przełożoną została na dzień 31 stycznia 1932 roku.

—X—

[illegible]RYK FEDERER: 33

Pilatus.

[illegible] z niemieckiego Marja Sandoz.

———o———

——oOo——

— Możnaby teraz niespodzianie zajść do matki. Przysyłała już nieraz do Kleinmäusli kartki i pozdrowienie, prosząc o zapomnienie, a myślenie o zgodnej przyszłości. Ale dziś nie jest przygotowana na tę wizytę i zrobi wielkie oczy.

Agnieszka śmiała się rozbawiona. Zawsze jest tak wesoło gdy się chce nastraszyć nieustraszone matki! Marks nie miał nic przeciw temu i z dobrodusznem „No, więc“ zawrócił ku Lochmühle.

— Tylko nie myśl, że będę matce nadskakiwał, i pochlebiał. Potrząsnę jej silnie rękę. Zaskoczyć, nastraszyć zawsze lubię!

— No, to wszytko dobrze, — pomyślała Agnes oddychając z ulgą, gdy szli wzdłuż miasteczka ku Lochmühle... Zobaczysz — mówiła klaszcząc w ręce w błogim nastroju po winie — matka postawi zaraz przed nami nalewkę orzechową w czerwonych weneckich szklaneczkach i złoty torcik karnawałowy i pół sera i — ale co tobie?

Marks stał bez ruchu. jak głaz w środku uliczki i wpatrywał się w łąkę na którą wyjeżdżał z za stodoły wóz wysoko naładowany dymiącym nawozem z tkwiącemi w nim widłami. Ciężar ten ciągnął ogromny czarny potwór.

— Pilatus, — wykrzyknął Marks, wypluwając w podnieceniu płonące cygaro.

Furman Ständel człapiący koło wozu poznał dwoje ludzi i natychmiast zaczął trzaskać z bata nad głową byka i szarpał go i bił po grzbiecie. Zwierzę ciągnęło żwawiej, ruszając niechętnie głową i porykując głucho. Nowe uderzenie bata; byk wspiął się z gniewu, lecz potem poszedł posłusznie i żwawo jak koń.

— Do stu piorunów; — dzwoniło Marksowi między zębami. Był tak blady i nieszczęśliwy, jak ta spełzła łąka przed nim.

— Cóż stoisz, jak kozioł i gapisz się jak gawron, — wrzasnął Gerold i roześmiał się tak pogardliwie, grubiańsko i szyderczo. że i Agnieszka zbladła.

W tej chwili w drzwiach zjawiła się pani Ständel i witała nadchodzących.

— Wy fałszywe psy, — wykrzyknął Marks, prychając ze złości jak kot, — o wy psy fałszywe!

I w oczach matki nierozumiejącej tego nagłego przybycia a tem mniej jeszcze szybkiego odejścia młodych, porwał Agnieszkę i pociągnął ją z powrotem ku miasteczku.

Po tem zdarzeniu widywała pani Ständel nieraz córkę w kościele. Co niedzielę wydawała jej się bledsza. szczuplejsza. nędzniejsza. Raz siedziała zażywna matka w jedwabnej sukni i chuda córka na dwóch końcach tej samej kościelnej ławki i wyglądały jak obraz zbytku i obraz ubóstwa, albo jak świetny karnawał i chudy post. Plotkowano i pomstowano na ten temat, a zwłaszcza dogryzano i obwiniano grubą matkę. Śmielsi pyskacze mówili, że jest dla swej suchotniczej biednej, smutnej córki prawdziwą złą macochą.

Wieśniaczka wiedziała o tych plotkach. A przecież to prawie przeźroczyste stworzenie było i zostanie niezaprzecze nie jej dzieckiem. Pisało do niej i było już na progu jej domu, początek więc był zrobiony. Teraz ona powinna była coś uczynić i pójść do Kleinmäusli. Wszak powiedział je doktor: „Sprowadź na dół Agnieszkę, albo zamiast nowego życia będą na górze dwa trupy“. To dawało do myślenia.

I kiedyś w ciepły. wietrzny dzień marcowy wybrała się w góry. Wszędzie na słonecznych miejscach topniał śnieg i spływał strumieniami podobnie jak pot z jej twarzy. Niosła ciężki koszyk z własnoręcznie pieczonem ciastem, kilku pięknemi czepeczkami dla dziecka i paczkę długich mocnych cygar Brissago, które Marks palił najchętniej. Trudziła się nietyle z miłości ile z urzędu i poważania dla rodzonego ciała i krwi. Chciała tam na górze odegrać rolę zacnej przebaczającej dobrodziejki, której by gorąco dziękowano. Lecz im wyżej wchodziła w pustkę i dzikość gór, im dalej pozostawiała za sobą przeklęte plotki wiejskie i im ciszej było wokół niej, tem cichsza stawała się sama. Słońce świeciło tak przeczysto z nad skał, szumiące potoki spływały wspaniale po ścianach, nieskalany śnieg coraz szerzej rozpościerał się na górskim krajobrazie i wszystko przemawiało tak potężnie prostym a wielkiem językiem przyrody do jej ciasnej, zarozumiałej, zakutej duszy niewinnej, — że poczuła się nieśmiała jak człowiek, który dotąd modlił się w biednej, niskiej kapliczce, do której wchodząc musiał zginać głowę, i zdawał się sobie wielkim i dumnym. a nagle znalazł się w wyniosłej świątyni ze strzelającemi ku niebu kolumnami, wysoko sklepionemi łukami i zawrotnem sklepieniem i dopiero teraz ujrzał siebie w całej przyziemnej niskości. Tak wydawało się i jej. Nie — to było bohaterstwo mieszkać tutaj, wymagające nóg dobrych i głowy i serca. O Boże ty mój! Pani Agnieszka zawsze miała w sobie coś męskiego i byłaby chętnie matką szeregu grubych, zażywnych. silnych chłopców. A tymczasem wydała na świat chudą, wątłą Agnieszkę. I do tego Agnieszkę najbardziej chyba dziewczęcą ze wszystkich na ziemi, bez jednego rysu męskiego, któryby się podobał matce. Wtedy to uczucie, które chciało a nie mogło się wylać, przeniosła na swoje męskie usposobienie, na umierającego męża a potem na nowego, silnego konkurenta.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Dnia 4 stycznia 1932 r. odbędzie się o godzinie 13·30, względnie 14, w Tarnowie — w domu S. K. P. (Focha 16)

WALNE ZGROMADZENIE
Stow. Domów Zdrowia dla Kapłanów
ze zwyczajnym porządkiem dziennym
O liczny współudział P. T. Członków uprasza

WYDZIAŁ.

Swój do Swego po Swoje!

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Hojeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.